

Delegacja KP Indii zakończyła pobyt w Polsce

W dniach 10-17 bm. przebywała w Polsce, na zaproszenie KC PZPR, delegacja Komunistycznej Partii Indii pod przewodnictwem członka Centralnego Komitetu Wykonawczego i sekretarza Krajowej Rady KP Indii — N. K. Krishnana.

W czasie rozmów, które upłynęły w serdecznej atmosferze, dokonano wymiany doświadczeń w pracy partyjnej między PZPR i KP Indii oraz oceny sytuacji międzynarodowej. (PAP)

1230 MW z Zespołu Elektrowni „Łaziska”

W Zespole Elektrowni „Łaziska” 18 bm. odbyło się spotkanie załogi i budowniczych tego wielkiego obiektu energetycznego. Okazją było zakończenie realizacji tej inwestycji — włączenie do systemu energetycznego kraju ostatniego, czwartego bloku o mocy 200 MW. Tym samym „Łaziska” osiągnęły moc 1230 MW, stając się największą w kraju elektrownią, pracującą głównie na bazie odpadów węgla energetycznych.

Podziękowanie i gratulacje złożył budowniczym i załodze elektrowni wicepremier, minister górnictwa i energetyki — Jan Mitrega. (PAP)

„Chemowita 72” Kontrakty „Polleny”

Zaledwie w trzy dni po otwarciu w stolicy NRD — Berlinie wystawy „Chemowita 72”, przygotowanej przez przemysł chemiczny Polski i NRD, zawarto na niej porozumienia specjalistyczne i handlowe, które wpłyną na poprawę zaopatrzenia rynków naszych państw w chemiczne artykuły pierwszej potrzeby.

Na ekspozycji „Chemowita 72” Zjednoczenie Przemysłu Chemicznego NRD podjęło m. in. umowę ze swym partnerem w NRD o rozszerzenie współpracy w zakresie specjalizacji produkcji i wzajemnych dostaw w dziedzinie olejków eterycznych w latach 1973-1975. Umowa ta wpłynie na wzbogacenie i poprawę gamy zapachów środków kosmetycznych, wytwarzanych w obydwu krajach ku zadowoleniu konsumentów, przede wszystkim dzieci. (PAP)

Debaty w Komitecie Prawnym ONZ

Za konwencją w sprawie zapobiegania aktom terroryzmu

W Komitecie Prawnym Zgromadzenia Ogólnego ONZ toczy się szeroka dyskusja nad problemem międzynarodowego terroryzmu. Wypowiadali się już przedstawiciele około 100 krajów.

Wielu z nich podkreślało konieczność ścisłego zdefiniowania pojęcia międzynarodowego terroryzmu, aby siły imperialistyczne nie mogły wyzyskać dyskusji nad tym problemem przeciwko słusznej walce, jaką prowadzi narody uciskane o wyzwolenie narodowe i społeczne, o zniesienie ucisku rasowego i apartheidu.

Stanowisko Związku Radzieckiego wobec problemu międzynarodowego terroryzmu wyłożył przedstawiciel ZSRR, D. Kolesnik. Oświadczył on, że konieczne jest przeprowadzenie ścisłej granicy między pojęciem międzynarodowego terroryzmu a stosowaniem siły podczas walki narodów o wyzwolenie narodowe i społeczne. Jest to konieczne również z tego powodu, że reżimy imperialistyczne i kolonialistyczne próbowały i próbują oskarżać o terroryzm i bandytyzm przywódców i aktywistów uczestników walk narodowo-wyzwoleńczych.

Zachmurzenie umiarkowane, okazyjne opady deszczu ze śniegiem. Temperatura maksymalna od 1 st. do 3 st. Wiatry słabe i umiarkowane.



Laponi
Saamowie, czyli Laponczycy, to mniejszość narodowa, zamieszkująca Półwysep Kolski. Trudnią się oni głównie hodowlą renów, rybołówstwem i myślistwem. Słyną również ze swych tradycyjnych umiejętności — szycia ozdobnej odzieży ze skór renifera oraz rzeźbienia w drewnie i kości.
Na zdjęciu: członkinie zespołu ludowego z okolic Lowozero na Półwyspie Kolskim. Mają one na swym koncie liczne występy za granicą m. in. w Norwegii, Szwecji i Finlandii.
CAF — TASS

Współpraca medycyny polskiej i radzieckiej

Wirusy pod mikroskopem

Badania nad wirusami grypy, prace nad problemami immunologii transplantologicznej, badania związane z leczeniem gruźlicy płuc — oto tylko niektóre tematy badawcze podejmowane wspólnie przez medycynę polską i radziecką. Współpraca ta, której początki sięgają jeszcze czasów wojny, obejmuje dziś wszystkie dziedziny medycyny i rozwija się w różnorodnych formach.

Nasze kontakty z medycyną radziecką — powiedział prof. dr Andrzej Wojteczak, dyrektor departamentu w Ministerstwie Zdrowia — dziennikarzowi PAP — rozwijają się przede wszystkim na podstawie kom-

pleksowych planów współpracy między resortami zdrowia obu krajów. Plany te — odnawiane co dwa lata — obejmują wzajemną informację i wymianę doświadczeń w zakresie działalności leczniczej, profilaktycznej, epidemiologicznej, szkolenia zawodowego, przewidują też wymianę lekarzy, wzajemne przyjmowanie pacjentów na leczenie. Znaczna część naszej współpracy dotyczy działalności naukowej i ta dziedzina rozwija się szczególnie owocnie.

17 naszych placówek naukowo-badawczych utrzymuje stałe roboce kontakty ze swymi odpowiednikami w ZSRR, podejmując wspólne prace badawcze, z których wiele doczekało się publikowanych opracowań naukowych, było przedstawianych na kongre-

Dokończenie na str. 2

Drugi kontenerowiec dla PLO

18 bm. w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego zwodowano m/s „Garwolin”, przeznaczony dla Polskich Linii Oceanicznych. Jest to drugi z kolei drobnicowiec uniwersalny, przystosowany do przewożenia ładunków chłodzonych, masowych, a także 20 i 40 stopniowych kontenerów.

Jubileusz opolskiej rozgłośni

18 bm. Rozgłosnia Polskiego Radia w Opolu obchodziła jubileusz 20-lecia powstania. Z tej okazji od była się uroczystość udekorowania 18 dziennikarzy i pracowników technicznych odznaczeniami państwowymi, regionalnymi i honorowymi odznakami radiokomitetu.

Delegacja LRB opuściła Moskwę

W sobotę rano delegacja partyjno-rządowa Bułgarii z I sekretarzem KC BPK, przewodniczącym Rady Państwa LRB T. Ziwickim, po zakończeniu wizyty w ZSRR, opuściła Moskwę, udając się w drogę powrotną do kraju.

P. Messmer przyjął J. Furcew

Premier Francji P. Messmer przyjął w sobotę przebywającą w

Dzielnarstwo — z Jarosławia, meble — z Łomży

Nowoczesne i poszukiwane wyroby wzbogacają krajowy rynek

W Jarosławiu w pow. rzeszowskim odbyło się 18 bm. przekazanie do eksploatacji Zakładów Przemysłu Dzielnarskiego „Jarlan” — jednego z największych i najnowocześniejszych tego rodzaju obiektów w Europie. Fabryka produkować będzie w przyszłości ponad 6 mln bluzek, swetrów, golfów, sukienek itp. rocznie. Załoga postanowiła osiągnąć pełną moc wytwórczą w ciągu roku, zamiast w ciągu normatywnych 18 miesięcy.

Podczas uroczystego spotkania z załogą członek Biura Politycznego KC PZPR, premier Piotr Jaroszewicz podkreślił, że oddanie do użytku tej nowoczesnej fabryki jest kolejnym wyrazem konsekwentnej realizacji polityki społeczno-gospodarczej, której podstawową cechą jest rozmach, śmiałość i optymistyczne kształtowanie oblicza Polski. Wskazując na znaczenie udanego startu produkcyjnego „Jarlanu” — założa jeszcze w okresie rozruchu i szkolenia produkowała na potrzeby rynku — premier P. Jaroszewicz wyraził uznanie młodemu pracownikom fabryki za ich dobrą robotę. Zaakcentował też społeczną potrzebę dalszego rozwijania aktywności robotniczej.

W toku spotkania, w którym uczestniczyli również członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Władysław Kruczek oraz wicepremier Kazimierz Olszewski, najbardziej wyróżniając się budowniczymi i członkami za-

Komunikat w sprawie Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia

W związku z inicjatywą utworzenia Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia, wysunęta przez I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edwarda Gierka na VII Kongresie Związków Zawodowych, w ciągu ostatnich dni, napływają liczne deklaracje oraz zapytania, dotyczące możliwości wpłat na ten Fundusz.

W związku z tym podaje się do wiadomości, że osoby prywatne, instytucje i organizacje społeczne mogą dokonywać wpłat na rachunek XV Oddziału Narodowego Banku Polskiego w Warszawie — numer konta 1552-9-150010. (PAP)

Współpraca Irak — NRD

18 bm. NRD i Irak zawarły porozumienie w sprawie współpracy gospodarczej na okres do 1975 roku.

Zakończenie obrad w Kuwejcie

Sekretarz Ligi Arabskiej, gen. M. Riad oświadczył w sobotę w Ku-

wejcie, że ubiegłej nocy arabscy ministrowie obrony i spraw zagranicznych zatwierdzili militarny plan opracowany przez komitet wojskowy.

Terror reżimu Thieu

Według doniesień z Wietnamu Południowego w ciągu ostatniego tygodnia w rejonach kontrolowanych przez reżim Thieu przeprowadzono 7.200 akcji policyjnych. Policja sajońska zabiła 172 osoby i ponad tysiąc aresztowała.

Podczas uroczystego spotkania z załogą członek Biura Politycznego KC PZPR, premier Piotr Jaroszewicz podkreślił, że oddanie do użytku tej nowoczesnej fabryki jest kolejnym wyrazem konsekwentnej realizacji polityki społeczno-gospodarczej, której podstawową cechą jest rozmach, śmiałość i optymistyczne kształtowanie oblicza Polski. Wskazując na znaczenie udanego startu produkcyjnego „Jarlanu” — założa jeszcze w okresie rozruchu i szkolenia produkowała na potrzeby rynku — premier P. Jaroszewicz wyraził uznanie młodemu pracownikom fabryki za ich dobrą robotę. Zaakcentował też społeczną potrzebę dalszego rozwijania aktywności robotniczej.

Nasz rynek wzbogaci się wkrótce o nowoczesne meble do różnych rodzajów mieszkań, które produkować będzie otwarta 18 bm. nowa fabryka w Łomży. Co roku zakład wytwa-

rać będzie około 10 tys. zestawów, których zaleta jest m. in. możliwość dowolnego ustawienia mebli w mieszkaniu. W okresie rozruchu wyprodukowano już 170 zestawów typu „Łomża”.

Prawie 400-osobowa załoga zamierza skrócić o jeden miesiąc okres osiągnięcia pełnej zdolności produkcyjnej, przewidziany na koniec przyszłego roku.

Nowa fabryka wyposażona została w niezbędne urządzenia socjalne, obliczone dla 700-osobowej załogi. (PAP)

Międzynarodowe Konkursy im. H. Wieniawskiego

Rosną emocje wielkiego turnieju

Tydzień dzieli nas od zakończenia VI Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu i właśnie tydzień minął, jak rozpoczęły się zmagania młodych wirtuozów. Kto wystąpi w koncercie laureatów w przyszłą niedzielę? Kto powiększy grono skrzypków światowej sławy dzięki sukcesom odniesionym w poznańskim turnieju? Każdy dzień zbliża nas do odpowiedzi na to fascynujące pytanie.

Popisy młodych talentów gry skrzypcowej trwały także wczoraj. W auli UAM słuchaliśmy gry Rene Staara (Austria), Stefana Stałanowskiego (Polska), Weroniki Szraiber-Knittel (Polska), Edwarda Zienkowskiego (Polska), Gracjii Arutiunian (ZSRR), Marrii Balint (Węgry) i Serbana Lupu (Rumunia). Dzisiaj natomiast wystąpi ośmiu kandydatów, w tym trzech Polaków.

Organizatorzy tegorocznego wielkiego turnieju zadbał o szereg ciekawych imprez towarzyszących, które odbywają się każdego dnia podczas trwania Konkursu. Jedną z nich, która ma na celu zbliżyć turniej jak i wirtuozów mieszkańcom naszego miasta, odbędzie się jutro o godz. 17 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, ul. Ratajczaka 39. Będzie to spotkanie ze światową sławą skrzypkiem, członkiem Jury Konkursu, Igiem Ojstrachem, laureatem I nagrody w pierwszym Konkursie powojennym w Poznaniu w roku 1952. Bezpłatne karty

wstępu można otrzymać w czytelni Klubu. Warto też wspomnieć, że w Klubie otwarto niedawno wystawę rysunków dzieci na temat wielkiego Konkursu.

A oto inne imprezy towarzyszące. Wczoraj w Państwowej Operze im. St. Moniuszki w Poznaniu odbył się spektakl baletowy według utworów Bełli Bartoka, a dzisiaj w Muzeum Narodowym w Poznaniu, o godz. 20, słuchać będziemy „Mesjasza” Haendla w wykonaniu Chóru Chłopieckiego i Miejskiego Filharmonii Poznańskiej i Poznańskiej Orkiestry Kameralnej Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu pod dyktando Stefana Stuligrosza.

Wczoraj zamieniliśmy kilka słów z sekretarzem Komitetu Organizacyjnego Konkursu Edmundem Grabkowskim, zainteresowani sprawnie przebiegającą organizacją turnieju, w którym w stosunku do Konkursu poprzedniego uczestniczy blisko dwukrotnie większa liczba kandydatów.

Reprezentują oni ponadto znacznie więcej państw — stwierdził rozmówca. — Każda grupa językowa ma swego opiekuna i zarazem tłumacza. Czynimy wysiłki, aby rozładować napięcie i treść młodych wirtuozów, zapewniamy im m. in. opiekę lekarską. Znacznie więcej jest też akompaniatorów, osób towarzyszących gości krajowych i zagranicznych. Dzięki imprezom towarzyszącym zapoznajemy ich z bogactwem życia muzycznego w naszym mieście. Na Konkurs przyjechało blisko 30 obserwatorów — fachowców gry skrzypcowej z ZSRR, Bułgarii, CSRS, NRD, Francji, Finlandii, Japonii. Są to profesorowie, wirtuozzi, dyrektorzy instytucji muzycznych, przedstawiciele ministerstw, kompozytorzy, krytycy muzyczni itp. (mb)

Cziao Kuan-hua u M. Schumann

Minister spraw zagranicznych Francji M. Schumann przyjął 18 bm. wiceministra spraw zagranicznych ChRL, Cziao Kuan-hua.

Katastrofa samochodowa

W piątek wieczorem w mieście Valparaiso (Meksyk) wydarzyła się katastrofa samochodowa, w wyniku której 20 osób zostało zabitych, a wiele odniosło rany.

Gdy ciężarówka, wioząca czterdziestu robotników zbliżała się do granic miasta, w pewnym momencie nastąpiła awaria hamulców. Wóz zderzył się z samochodem dostawczym, a następnie robił całkowicie, uderzając w dom.

Wypadek w kopalni

W piątek po południu w kanadyjskiej kopalni rudy żelaza „Mount Wright”, położonej w odległości 50 km od Labrador City, w prowincji Quebec, wydarzyła się katastrofa. Zawałiło się 23-metrowe rusztowanie, na którym pracowali robotnicy. Siedmiu z nich zostało zabitych, a kilku rannych.

POLSKA — NRD 14:6

Wczoraj w Mięlu rozegrany został międzypaństwowy mecz bokserski Polska — NRD. Zwyciężyli Polacy 14:6 (t)

Nie wystarczy produkować

Jak wynika z informacji poznańskiego Urzędu Statystycznego, w październiku załogi 91 przedsiębiorstw przemysłowych w Wielkopolsce nie wykonały swych miesięcznych planów produkcji. Niektórym załogom zdarza się to po raz pierwszy w tym roku i nie byłoby powodów do niepokojów, szczególnie w tych przypadkach, gdzie cykl produkcji wyrobów trwa dłużej niż miesiąc, jak to ma miejsce np. w produkcji silników okrętowych, wagonów, obrabiarek itp. Okresy 30-dniowe są tam wyraźnie za krótkie, by na ich podstawie wyrokować o dobrej lub złej pracy załóg.

Ale bywają też inne przypadki, w których załogi napracują się więcej, niż normalnie, a jednak planu nie zdążają wykonać. Od dwóch lat na poczet planu zalicza się bowiem tylko te wyroby, które zakład w danym miesiącu sprzedał. Dawniej zaliczało się i te, na których zakładowa kontrola techniczna położyła swe pieczęcie i odesłała do magazynu wyrobów gotowych, gdzie mogły latami tkwić jako buble.

Od stycznia 1971 roku natomiast do wykonania planu wlicza się tylko produkcję społecznie użyteczną, znajdującą nabywców. A ponieważ na rynku znajduje się coraz więcej atrakcyjnych towarów z importu, wymagania w stosunku do rodzimej produkcji rosną. Dziś nie wystarczy już jakiś towar produkować trzeba jeszcze umieć ten towar sprzedać.

Obok inwencji konstrukcyjnej i wzorniczej oraz dobrej jakościowo roboty wykonawczej wzrasta zatem w przedsiębiorstwach rola działów zbytu. Nie raz zdarza się przecież, że plan bywa zarwany z powodu opóźnień w fakturowaniu i ekspedowaniu gotowej produkcji.

Gdyby dobrze poszperać w statystyce i sprawozdaniach to wśród owych 91 przedsiębiorstw, które w październiku nie wykonały swoich planów sprzedaży, znalazłoby się sporo załóg płacących teraz frycowe za przykładanie dotąd małej wagi do zbytu i ekspedycji swoich wyrobów.

Sporo, to nie znaczy, że wszystkie. Niektóre załogi „zarywają” swe miesięczne plany nie po raz pierwszy. Np. załoga Poznańskich Zakładów Sprzętu Ortopedycznego w Poznaniu nie wykonała planu w styczniu, lutym, kwietniu, czerwcu, lipcu i wrześniu; załoga Jarocińskiego Ośrodka Przemysłu Meblarskiego — w kwietniu, maju, czerwcu, sierpniu i wrześniu; załoga Pilskich Zakładów Ceramiki Budowlanej — przez najpiękniejsze miesiące lata: od marca do września. Przykładów — wprawdzie nie tak drastycznych — można tu przytaczać więcej.

Długotrwałość tych kłopotów daje wiele do myślenia. Kto przez tyle miesięcy nie wykonuje zadań, to albo robić nie może, albo nie chce, albo nie potrafi. Jeśli nie może, to trzeba plany urealnnić. Jeśli nie chce — trzeba zmienić kierownictwo. Jeśli nie umie — trzeba szkolić. Jednak w żadnym przypadku nie należy tego tolerować. To demoralizuje.

P.Ch.

ZMW na rzecz oświaty sanitarnej i higieny

W trosce o zdrowie mieszkańców wsi

Działalność na rzecz systematycznego podnoszenia poziomu oświaty sanitarnej i higieny środowiska wiejskiego jest jedną z najbardziej owocnych dziedzin pracy ZMW.

Popularyzowanie szeroko rozumianych zagadnień oświaty sanitarnej — nie tylko wśród młodzieży wiejskiej, ale wśród całej społeczności mieszkańców wsi — odbywa się przede wszystkim poprzez tzw. szkoły zdrowia ZMW. Mające już kilkunastoletnią tradycję dzia-

łania szkoły zdrowia — to system specjalistycznych kursów, służących krzewieniu podstawowej wiedzy o higienie, zasadach korzystania z pomocy lekarskiej, opiece nad dzieckiem, nowoczesnym, racjonalnym żywności, zwalczaniu chorób społecznych itp. Zajęcia cieszą się na wsi — zwłaszcza wśród kobiet — dużą popularnością i co roku liczba słuchaczy szkół zdrowia sięga kilkudziesięciu tysięcy osób.

Szkoły zdrowia, od kilku lat organizowane w liczbie około 3 tys. w skali całego kraju, prowadzone są na zasadach społecznych przez lekarzy i średni personel medyczny z wiejskich ośrodków zdrowia — członków i sympatyków ZMW. Działalność szkół wspierana jest przez organizowanie tzw. białych niedziel — cykli jednorazowych pogadanek, wykładów i spotkań z mieszkańcami wsi, służących popularyzowaniu zagadnień oświaty zdrowotnej. „Białe niedziele” — to inicjatywa studenckich organizacji ZMW z akademii medycznych.

Przed trzema laty ZMW powołał też szkoły zdrowia II stopnia. Jest ich obecnie około 500, a specjalistyczne wykłady poświęcone są przede wszystkim przeciwdziałaniu wypadkom przy pracy w rolnictwie — zjawisku narastającemu w ostatnich latach na skutek szybkiego procesu mechanizacji i chemizacji rolnictwa. Szkoły zdrowia II stopnia obejmują swym działaniem przede wszystkim pracowników zawodów usługowych na rzecz rolnictwa.

Dziś wybory w NRF

W Niemczech zachodnich zakończyła się kampania przed wyborczą. Wyborcy udadzą się do urn, aby wybrać posłów do nowego Bundestagu (Parlamentu NRF). O mandaty ubiega się 9 partii, ale tylko trzy z nich liczą się jako te, które zdobędą mandaty. Zgodnie z obowiązującą w NRF ordynacją wyborczą, partia, która nie uzyska 5 procent głosów, automatycznie jest wykluczona z podziału mandatów. Wybory będą więc próbą sił dwóch rywalizujących ze sobą ugrupowań politycznych: Partii Socjaldemokratów (SPD), rządzącą obecnie wspólnie z partią Wolnych Demokratów (FDP) oraz — opozycyjną partią Chryścijanśkich Demokratów — CDU/CSU.

Wyniki wyborów będą znane przypuszczalnie w niedzielę w późnych godzinach wieczornych. Wstępne dane będą napływać już około godz. 19.00.

W przeddzień wyborów, przewodniczący ustępującego Bundestagu von Hassel apelował przez radio i telewizję zachodnoniemiecką do ludności o udział w wyborach. Kanclerz NRF, Willy Brandt, udał się natomiast w sobotę do Berlina Zachodniego, gdzie swego czasu był burmistrzem. (PAP)

Komunikat

Ministerstwa Komunikacji

Ministerstwo Komunikacji stwierdziło, że występują przypadki używania do wyjazdów zagranicznych niesprawnych technicznie autobusów.

Mając na uwadze zapewnienie bezpiecznych warunków podróżowania oraz niedopuszczenie do strat społecznych i gospodarczych, Ministerstwo Komunikacji przypomina, że autobusy przeznaczone do wyjazdów zagranicznych powinny ściśle odpowiadać warunkom technicznym dopuszczenia do międzynarodowego przewozu drogowego, określonym w rozporządzeniu Ministra Komunikacji z dnia 10 września 1963 r.

Zaświadczenie, że autobus odpowiada dodatkowym warunkom technicznym dopuszczenia do międzynarodowego przewozu, wydaje na każdorazowy przewóz wydział komunikacji właściwego prezydium wojewódzkiej rady narodowej, na podstawie badań przeprowadzonych przez wyznaczoną w tym celu wojewódzka stację diagnostyczną.

Poczynając od 25 listopada br. autobusy bez ważnych zaświadczeń nie będą przepuszczane przez przejścia graniczne. (PAP)

Wirusy pod mikroskopem

Dokończenie ze str. 1

sach międzynarodowych, a także — co najważniejsze — znajdowało konkretne zastosowania w praktyce. Na szczególnie podkreślenie zasługuje współpraca Państwowego Zakładu Higieny z kilkoma instytutami w ZSRR. Najbardziej namacalnym jej efektem jest uzyskanie szczepionki przeciwko wirusowi grypy. Prowadzone tu są szerokie badania w zakresie wirusologii, epidemiologii, bakteriologii, nad sorowicami i szczepionkami. Uwagę zwraca również współpraca Instytutu Onkologii w Warszawie ze swym odpowiednikiem przy Akademii Nauk Medycznych ZSRR, Kliniki Neurologicznej Warszawskiej AM z Gruzińskim Instytutem Neurologii, czy Instytutu Medycyny Morskiej w Gdańsku z radzieckim Instytutem Higieny Transportu Wodnego.

Trudno mówić o rzeczywistej współpracy bez kontaktów osobistych. Co roku kilkudziesięciu naszych naukowców i lekarzy wyjeżdża w celach szkoleniowych na krótszy lub dłuższy pobyt do ZSRR, a my przyjmujemy u siebie radzieckich kolegów. Szczególną okazją do wymiany doświadczeń i poglądów w różnych dziedzinach medycyny są kongresy, sympozja i zjazdy naukowe. W tym roku nasi naukowcy uczestniczyli w 25 takich imprezach na terenie ZSRR, które miały zasięg międzynarodowy, ogólnoradziecki lub też odbywały się tylko z udziałem przedstawicieli naszych obu krajów, jak np. radziecko-polskie sympozjum onkologiczne, zorganizowane w połowie października w Tbilisi. Także i u nas odbyło się wiele zjazdów z udziałem naukowców z Kraju Rad. (PAP)

W ZSRR, NRF, Francji i Malezji

Nie notowane kaprysy aury przyczyną licznych strat

Nie notowane od dawna kaprysy i wybryki jesiennej aury dają się poważnie we znaki ludności w różnych rejonach świata.

Mieszkańców przybrzeżnych terenów Czukotki (ZSRR), nawiedził potężny cyklon. Prędkość wiatru w podmuchach dochodziła do 240 km na godzinę. W porcie Beringowskim powołano sztab operacyjny do walki z żywiołem. Zarządzono ewakuację ludności z pasa przybrzeżnego. Zarządzenia te wydano w odpowiednim czasie, bo woda zaczęła zalewać domy. Huraganowi towarzyszyła zima śnieżna. Drogi pokryte zostały zaspami. Według ostatnich doniesień prędkość wiatru nieco osłabła. Pozwoliło to na likwidowanie skutków szalejącego żywiołu.

Obfite opady śnieżne i zasypanie głównych arterii NRF, sparaliżowały w wielu rejonach kraju komunikację drogową.

W piątek po południu i wieczorem, na szosach Nadrenii Północnej-Westfalii m. in. na trasie Frankfurt — Kolonia, na magistrali prowadzącej do zagłębia Saary, zatory z pojazdów mechanicznych rozciągały się na przestrzeni 20 km. Zanotowano wiele nieszczęśliwych wypadków. Niektórzy z

właścicieli samochodów osobowych porzucali swoje wozy i pieszo udawali się do domu. Śnieg zaskoczył służbę drogową.

Gwałtowne pogorszenie się warunków atmosferycznych, było także przyczyną dużych opóźnień pociągów dalekobieżnych.

Ulewne deszcze, jakie spadły ostatniej doby we wschodniej części Francji, stały się przyczyną wezbrania rzek i powodzi. Są pierwsze wypadki śmiertelne. Ucierpiały też poważnie zimy.

W wyniku powodzi spowodowanej ulewami deszczami 15 tys. mieszkańców stolicy Malezji — Kuala Lumpur opuściło swe domy. W mieście został sparaliżowany transport, przerwana łączność telefoniczna i niektóre dzielnice pozbawione są energii elektrycznej. Do walki ze skutkami powodzi przystąpił specjalnie powołany komitet rządowy oraz ekipy Czerwonego Krzyża, oddziały policji i wojska.

Służba meteorologiczna Malezji poinformowała, że intensywne deszcze będą padały jeszcze przez 2—3 dni. (PAP)

KRONIKA D NIA

Wojewódzki Zjazd Rzemiosła

Delegaci wybrani w środowisku rzemieślniczym Wielkopolski obradowali w sobotę na Wojewódzkim Zjeździe Rzemiosła. Głównym problemem Zjazdu były zadania i kierunki rozwoju rzemiosła wielkopolskiego. W Zjeździe uczestniczyli liczni przedstawiciele władz państwowych, partii i stronnictw z członkami Prezydium Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, przewodniczącym WK SD w Poznaniu — Zbigniewem Rudnickim.

Podczas Zjazdu udekorowano rzemieślników odznaczeniami państwowymi. Złoty Krzyż Zasługi otrzymali: Julian Dębiński (Gostyń), Leon Elsner (Poznań), Edmund Grell (Poznań), Fryderyk Lorenc (Poznań), Franciszek Masztalerz (Wolsztyn) i Marian Tomaszewski (Poznań). Ponadto wręczono 6 Srebrnych Krzyży Zasługi, 16 odznak Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego i 10 Honorowych Odznak Poznania.

Uczestnicy Zjazdu wybrali 42 delegatów na Krajowy Zjazd Centralnego Związku Rzemiosła w dniach 14—15 grudnia br. (ZS)

Nadanie imion

W sobotę, w Sali Renesansowej Starego Ratusza, odbyło się nadanie imion: Monice, Małgorzacie Bilińskiej; Adriannie Izdebskiej; Kamili Stasiewiczowej i Hubertowi Świątkowskiemu. Są to dzieci pracowników Instytutu Nauk Ekonomicznych i Społecznych Politechniki Poznańskiej. Aktu nadania imion dokonał zastępca przewodniczącego Prezydium DRN Poznań — Grunwald — Leszek Wiśniewski. (Br)

Radzieccy chirurdzy przyszyli urwaną nogę

Radzieccy chirurdzy przyszyli 16-letniemu chłopcu nogę urwaną w katastrofie samochodowej.

Uczeń, Jurij Jerochin został przywieziony do szpitala w Jarosławiu z diagnozą: urwane prawe podudzie na wysokości stawu kolanowego ze zniszczeniem wszystkich naczyń i nerwów. Operacja, którą kierował 34-letni prof. medycyny Jurij Nowikow trwała 5 godzin. Lekarze zszyli naczynia krwionośne oraz złączyli ścięgna i nerwy. Podudzie zrosło się i pacjent czuje się dobrze. (PAP)

Wzorem Wiednia, Kopenhagi, Chorzowa

Wesołe Miasteczko w Poznaniu

Zanim upłyną dwa lata, będziemy w Poznaniu mieli Wesołe Miasteczko, które niewiele powinno ustępować chorzowskiemu, w tamtejszym Parku Kultury i Wypoczynku. Poznańskie usytuowane będzie na Łęgach Dębińskich, między ulicami Bema, Dolną Wildą, Jerzego (główne wejście) i ogródkami przy przyszłej Trasie Hetmańskiej, na 20-hektarowym obszarze.

Chociaż całkowita realizacja tego zamierzenia, które ze szczególnym zadowoleniem przyjmie z pewnością młodzież i najmłodsza część naszego społeczeństwa, przewidywana jest na rok 1980, to jednak bawić się na naszym Wesołym Miasteczku będzie można już w połowie 1974 roku. Budowa rozpocznie się w przyszłym roku od ogrodzenia terenu odpowiednio estetycznym parkanem, podłączenia energii elektrycznej i oświetlenia, oraz rozbudowy dróg. W latach 1974 i 1975 przewiduje się budowę obiektu administracyjnego, urządzeń sanitarnych itp.

Jakie atrakcje będą w przyszłości czekały dzieciarnię na Łęgach Dębińskich? A więc: „diabelski młyn” — jak w wiedeńskim Praterze, o 40-metrowej średnicy koła, kolejki górskie, zjeżdżalnie, karuzele różnych typów, strzelnice. Trudno zresztą dawać już dzisiaj szczegółowy rejestr urządzeń, które znajdują się tam w ciągu najbliższych lat. Dość powiedzieć, że zaznajomiono się z ofertami najważniejszych zagranicznych producentów tych urządzeń. Opracowanie założeń projektowych natomiast zlecono zespołowi, który tworzył chorzowski Wesołe Miasteczko. Wzorem szukano także w istniejących w Europie, najsłynniejszych tego typu ośrodkach rozrywkowych, jak wiedeński Prater, czy kopenhaski lunapark Tivoli.

Wynika z tego, że chociaż sprawa dotyczy rozrywki najbliższego autoramentu, traktuje się ją bardzo poważnie.

Następnym tego dowodem jest fakt, że do Społecznego Komitetu Budowy Wesołego Miasteczka w Poznaniu powołano 54 osoby, reprezentujące najważniejsze poznańskie instytucje i przedsiębiorstwa. Ścisłe prezydium komitetu stanowią Czesław Bródka (TAS-KO) — przewodniczący i Antoni Karwacki (Prezydium RN) oraz Marian Narołowski (Prezydium DRN Wilda) — jako wiceprzewodniczący.

Działający w kilku komisjach komitet postanowił — poza tym, o czym była mowa powyżej, powołać „Dyrekcję Wesołego Miasteczka w Budowie”. Fundusze na tę inwestycję, a będzie ona przedsięwzięciem — łącznie z urządzeniami — wartości około 70 milionów złotych, postanowiono gromadzić między innymi drogą uzyskania kredytów (spłacanych z dochodów, jakie będzie wypracowywało Miasteczko) i

Pierwszy odcinek

„Promenada Słońca” już w eksploatacji

18 bm. przekazano do użytku pierwszy odcinek nadmorskiej promenady, zwanej „Promenada Słońca”, zbudowany między Dziwnówkiem i Niechorzem. Nowa, 20-kilometrowa trasa łączy już połowę miejscowości turystycznych woj. szczecińskiego, położonych nad morzem. (PAP)

Dyżury radnych

W poniedziałek, 20 listopada 1972 r. w godzinach od 15 do 17 radni Wojewódzkiej Rady Narodowej pełnić będą dyżury w siedzibach prezydium powiatowych rad narodowych w okręgu, w którym zostali wybrani.

W dniu tym, również w godzinach od 15 do 17, dyżury pełnić będą:

— radni powiatowych rad narodowych — w siedzibach prezydium gromadzkich i miejskich rad narodowych (miast nie wydzielonych) oraz rad narodowych powiatowych, w których zostali wybrani,

— radni miejskich (miast wydzielonych) rad narodowych w siedzibach prezydium miejskich rad narodowych. (na)

Bolesław Podedworny nie żyje

Prezydium Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego z głębokim żalem zawiadamia, że w dniu 18 listopada br., zmarł w Warszawie, po długiej i ciężkiej chorobie, w 75 roku życia, zasłużony działacz radykalnego ruchu ludowego, długoletni wiceprezes Naczelnego Komitetu ZSL i wiceprzewodniczący Rady Państwa, Budowniczy Polski Ludowej, Bolesław Podedworny.

Pogrzeb Bolesława Podedwornego odbędzie się 21 bm. o godz. 13, na cmentarzu komunalnym (dawny wojskowy) na Powązkach w Warszawie. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszo

GŁOS WIELKOPOLSKI 4 19/20 XI 1972 Nr 276 (8938)

Kołomyjki z odzieżą roboczą

Rzecz jest irytująca: wzornictwo i przemysł informują o poprawie jakości odzieży roboczej i obuwia roboczego, a na stanowiskach pracy widać ludzi w niedopasowanych ubraniach, w krępujących ruchy waciakach, w niefunkcjonalnych trzewikach. Temat ten dyskutowany był więc niemal na każdym związkowym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym, przy czym zgodnie oceniono, że wydawanie na złą odzież roboczą ogromnych kwot nie może być tolerowane.

— I ja tak sądzę — mówi kierownik działu bhp w jednym z poznańskich przedsiębiorstw budowlanych. — Doświadczyliśmy na przykład partię butów o gładkich podszewkach gumowych, które odklejały się po miesięcznym użytkowaniu. Najwięcej kłopotów przysparza jednak podstawowe wyposażenie pracownika na budowie — dwuczęściowe ubranie robocze uszyte z bawełnianego drelchu. Jest to materiał tak kurczliwy, że po wypraniu nogawki stają się krótsze o 10–15 centymetrów.

Kontrowersje

— Czy składał pan w hurtowni reklamację w związku z partią obuwia o odpadających podszewkach? — pytam następnego rozmówcę — zaopatrzeniowca tego samego przedsiębiorstwa budowlanego.

— Po raz pierwszy słyszę, że były u nas takie trzewiki.

— A czy reklamował pan ubrania z tkaniny o nadmiernej kurczliwości?

— Nie. Jest to bowiem nieprawdopodobnie powszechnie znane.

— Prawie od dwóch lat są produkowane i osiągalne w sprzedaży również ubrania robocze z bawełny z domieszką elanu lub polanu, a więc z tkaniny niekurczliwej, no powiedzmy w znacznym stopniu niekurczliwej (to zależy w dużym stopniu od sposobu prania) — oświadczają moje kolejne rozmówcy: przedstawicielki Ogólnokrajowego Zrzeszenia Producentów Odzieży Roboczej i Służbowej w Łodzi oraz Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Tekstylnego-Odzieżowego w Poznaniu.

Wkrótce po tym oświadczeniu, usłyszanym tuż przed pokazem znajdującym się w sprzedaży odzieży roboczej, spotkałem na tym pokazie zaopatrzeniowca z bhp-owca, którzy tak żarliwie na kurczliwych drelchach. Otwarcie stwierdzili, iż dotychczas nie wiedzieli, iż można nabywać ubrania z tkaniny z dodatkami włókien sztucznych.

niny z dodatkami włókien sztucznych. Nie znali i nie znają katalogu odzieży roboczej.

— Jak wobec tego wygląda składanie zamówień?

— Pisze się tyle a tyle sztuk ubrań roboczych bez wymieniania symboli ubrań...

Konkluzja: można nabywać znacznie lepszą odzież roboczą niż ta, która jest nabywana i trafia do załóg. Niektóre powody tego paradoksu łatwo określić na podstawie cytowanych wypowiedzi. Wynika z nich jasno, że zakładowe służby zaopatrzenia nie potrafią

przeszkody ZDROGI

zdecydowanie stawiać wymagania dystrybutorom, producentom i projektantom odzieży roboczej, a ci ostatni z opóźnieniem lub niewyczerpującą informacją o tym, co robią lub co zamierzają robić. Inaczej mówiąc kłopot jest współdziałanie tych wszystkich ogniw, od których zależy wyposażenie załóg w odzież roboczą i także obuwie.

Zły system zamówień

Do uzdrowienia sytuacji nie przyczynia się też obowiązujący system składania zamówień z półrocznym wyprzedzeniem (a więc przed 15 lipca br. trzeba było zamawiać odzież na rok 1973). Doprowadziło to do tego, że np. część przedsiębiorstw budowlanych zamówiła na przyszły rok waciaki zamiast znacznie lepszych, bardziej funkcjonalnych tzw. ubrań ocieplanych (z podpinką). Zamówienia składano bowiem przed 1 lipca br., kiedy obowiązywała tabela norm odzieży roboczej, nie uprawniająca do zakupu ubrań z podpinką.

System zamówień nie wywołuje zainteresowania zaopatrzeniowców tym, co w chwili składania zamówień oferuje handel. Wszak początek ich realizacji nastąpi dopiero za pół roku. Oto jedna z przyczyn zamawiania odzieży globalnie, bez wyszczególniania gatunków, co z kolei dezorientuje handel i przemysł. No bo przecież z faktu, że zakład „Iks” sygnalizuje chęć kupna 3.000 ubrań roboczych nie można wyciągnąć żadnych wniosków co do ich rozmiarów, kroju, kolorów i rodzaju tkaniny (kurczliwy drelch bawełniany czy bawełna z dodatkami włókien sztucznych?)

Jeśli mimo tych wszystkich przeszkód do zakładu trafi właściwy gatunek odzieży to osiągnięcie to niejednokrotnie bywa niewyczerpane przez zakładową gospodarkę materiałową. Chodzi o nieodpowiednie magazynowanie tej odzieży już używanej i brak należytych starań o jej regenerację. Jeden z funkcjonariuszy gospodarki materiałowej zapytany o pranie odzieży roboczej odrzekł:

— Z tego tytułu pracownicy otrzymują ekwiwalent — 15 zł miesięcznie. Z naszych obserwacji wynika jednak, że większość pracowników odzieży nie pierze i chodzi w niej tak długo dopóki nadaje się ona do użytku. Częściowo można to wytłumaczyć tym, że w warunkach domowych trudno usuwać zanieczyszczenia smarami, olejami itp. Dlaczego więc ekwiwalent? Dlaczego przedsiębiorstwo nie korzysta z usług pralni? Wyjaśnienie jest proste: nie chcą one przyjmować mocno zabrudzonej odzieży.

Skontaktowałem się z dyrektorem Miejskiej Farbiarni i Pralni w Poznaniu. Zapewniono mnie, że zakłady usługowe MPiP mogą przyjąć każdą ilość odzieży roboczej, również zanieczyszczonej smarami, olejami itp. Termin realizacji zlecenia — około 12 dni.

Rola użytkownika

Pełne wykorzystanie tych możliwości, a nadto tworzenie placówek pralniczych przy zakładach pracy i pralni międzyzakładowych to chyba ostatni z długiej serii warunków zapobiegania powszechnemu dzisiaj zjawisku: nikłym efektem wydatkowania ogromnych sum na odzież roboczą.

Uchwała VI Zjazdu PZPR zaakcentowała konieczność radykalnej poprawy warunków pracy z czym wiąże się też podniesienie jakości odzieży roboczej. Dotychczasowa realizacja tego postanowienia nie zadowala. Wprawdzie usunięto szereg przeszkód o czym najlepiej świadczy fakt, że można nabyć znacznie lepsze niż poprzednio gatunki odzieży roboczej, ale ta poprawa nie jest odczuwana przez załogi. Obok wyrobów niezłych — produkujących nadal buble, którym nie przeciwstawiają się system zaopatrzenia i dystrybucji. Uspokojenie tego systemu, uczynienie zeń wyraziściej opinii użytkowników, należy uznać za sprawę ważką.

MICHAŁ ŁUCZAK

Za Odrą

KLIENT - PANEM?

Naturalna to rzecz: przeciętny turysta, przybysz z obcego kraju, dokonując wstępnych ocen według tego, co widzi w witrynach sklepów, wnętrzach domów towarowych, na ulicach. Polskie obserwacje, dotyczące handlu NRD, zwielokrotnione dzięki podniesieniu granicznych szlabanów — są dość jednolite: na ogół wybór, obfitość i ekspozycja towarów u sąsiadów sprawiają na nas dobre wrażenie; standard wyrobów, ich opakowanie, funkcjonalność — mogą zadowolić wybredniejszego nabywcę.

Na plan pierwszy wysuwają się sklepy artykułów gospodarskich domowego oraz sklepy, oferujące wszystko, co służy poprawie estetyki mieszkań, bądź uczynieniu ich wygodniejszymi. Mimo wyraźnego postępu pod tym względem, nasz handel pozostaje tu nadal w tyle.

W sferze mody — mam na myśli konfekcję — można się zgodzić ze zdaniem, iż dystansowali Niemcy. Jest to jednak prawda niepełna. Nie sposób nie dostrzec i u nich ładnej odzieży oraz sieci sklepów typu boutique, gdzie można nabyć (nie tanio!) wiele awangardowych nowinek ubiorowych, od krawatów — po ekskluzywnie kreacje balowe. Inna sprawa, na ile oszczędni i praktyczni nastawieni obywatele NRD pociągają do interesu się tymi przybytkami mody.

Sami obywatele Niemieckiej Republiki Demokratycznej oceniają wybór towarów i w ogóle działalność rodzimego handlu bardziej krytycznie. I zapewne — opierając się o inne kryteria wyjściowe — mają rację. Drażni ich, że nie mogą czasem znaleźć stosownego wymiaru uprzążonego fasonu koszuli, określonego „detalu” do „Wartburga”, bądź ulubionego gatunku owoców. Ale nam, długie lata nie rozpieszczanym przez MHD,

PSS, czy PDT, zdaje się ta krytyka Niemców raczej grymasieniem. Cokolwiek by bowiem dodać krytycznego, fakt pozostaje faktem, iż dobre tradycje handlowania są w Niemczech stare; na obszarze dzisiejszej NRD sięgają z górą 800 lat, że przypomnę wielowiekowy rodowód Targów Lipskich.

W nowych Niemczech władze przywiązują wiele uwagi do funkcjonowania handlu, dążą do stałego unowocześniania go i usprawniania. Podstawową rolę sklepów detalicznych prowadzi „Handelsorganisation”, (stad powszechność symbolu „HO” w całej NRD), wspomagana handlem spółdzielczym. Poszerza się ostatnio liczba specjalistycznych sklepów spod znaku „Kontaktring”, utrzymujących bezpośrednie kontakty z określonymi wytwórcami. Jednak wiodącą rolę przypada jednocześnie uniwersalnym domów towarowych „Centrum”, dysponującym do tej pory jedenastoma obiektami w szeregu większych miast.

Są to domy towarowe nowoczesne, o europejskim standardzie, cechujące je architektoniczne rozmachy, wyposażone są w najnowsze zdobycze techniki, ułatwiające dostawę i sprzedaż towarów oraz pracę personelu. Wybór wszelkiego typu artykułów przemysłowych i spożywczych jest w placówkach „Centrum” szczególnie duży. Ponieważ rodacy zapewne najlepiej znają berliński dom „Centrum”, informuję, iż zatrudnia on dwa tysiące osób, a zakres jego działalności określa liczba 60.000 artykułów, do których sprzedawania jest dostosowany.

Dla sprawniejszego działania sklepów i domów towarowych stale modyfikuje się w NRD transport. W roku 1970 około dwie trzecie produktów przewożono samochodami, przy czym już wtedy istniało u zachodniego sąsiada trzynaście

W CSRS

Kraj naszych południowych sąsiadów obfituje w piękne rejony. Jeden z nich przedstawiamy dzisiaj. Jest to okolica Usti nad Labą w północnych Czechach.

Fot. — CAF



kontenerowych stacji przeładunkowych. Inna dziedzina, nie pozostająca bez wpływu na działalność części handlu: przed dwoma laty (nowszych danych nie znam) funkcjonowało w NRD około 70 rurociągów, którymi przesyłano mleko na odległość od trzystu metrów do trzydziestu kilometrów. „Mleko-ciągi” rozbudowuje się nadal, albowiem dzięki nim mleczarnie otrzymują szybciej i taniej świeższy produkt. Obliczono, że stopniowo, dzięki mlecznym rurociągom, uda się przesunąć do innej pracy około 8.000 ludzi i aż 5.500 ciężarówek!

Do niedawna w zaodrzańskim kraju określony wpływ — jak mówiono — na zaopatrzenie sklepów w towary, głównie z zakresu gospodarstwa domowego, miały przedsiębiorstwa prywatne, lub z mieszanym kapitałem prywatno-państwowym (tzw. Kommanditgesellschaft). Dokonane z początkiem bieżącego roku przejęcie przez państwo tych zakładów wytwórczych, jak również spółdzielni typu produkcyjnego, podniosło udział sektora państwowego w przemysłowej produkcji towarowej z 85 procent (rok 1970) do 99. Godne uwagi jest przy tym to, że — dzięki temu posunięciu — produkcja na zaopatrzenie ludności wzrosła w NRD w I półroczu o 7,5 procent.

Pewien udział w życiu gospodarczym kraju spełniają prywatne rzemiosło i handel. Poznałem działalność jednego z takich wzorcowych zakładów, w miejscowości Falkensee-Pinkenkrug, w pobliżu Berlina. Tutaj pan Fritz Neter wybudował i urządził, z pomocą kredytów państwowych, ładny warsztat masarniczy połączony ze sklepem. Zakład ten uzyskał

Dokończenie na str. 4
WIESŁAW PORZYCKI

Dla jednych tytuł zabrzmi prowokacyjnie, dla innych infantylnie. A tak z ręką na sercu mówiąc, nie mam zamiaru ani sztychować, ani snuć bajeczek dla grzecznych dzieci. Chcę po prostu całkiem serio spróbować znaleźć odpowiedź na pytanie postawione w tytule. Już sobie wyobrażam, jak w pierwszym odruchu, spontanicznie, każdy z Czytelników odpowiada sobie natychmiast: „To jest oczywiste! Człowiek pracuje po to, żeby żyć, żeby zarabiać, żeby mieć środki na utrzymanie siebie i swojej rodziny”. W istocie, ale — gdy się głębiej zastanowić — przecież nie tylko o to chodzi. Pełna odpowiedź ucale nie jest łatwa ani prosta.

Tak się jakoś nasza historia narodowa układała, że przechodziliśmy twardą szkołę walki o byt, i to walki z bronią w ręku, często przypłacając własnym życiem lub cierpieniami, wśród których głód ucale nie należał do najdotkliwszych. Nie przesłaliśmy natomiast szkoły pracowitości, równie twardej co pożytecznej, umożliwiającej uzyskiwanie życiowych sukcesów. Krótka rzecz ujmując, nie mamy zbyt głęboko zakorzenionych tradycji solidnej, uczciwej pracy, pozytywistycznego działania, mroźniejszej pracowitości i postawy, która nie ma wprawdzie nic wspólnego z fajerwerkami entuzjazmu, lecz wymaga systematyczności, dobrej organizacji, cierpliwości, dużej wiedzy i znajomości zawodu. Niektórzy różnego autoramentu szydercy i prześmiewcy taką właśnie postawę określają pogardliwie mianem „mieszczańskiej”. Tymczasem stopniowo, niemal niepostrzeżenie ludzie o takich właśnie postawach

zaczynają w naszym społeczeństwie coraz wyraźniej dochodzić do głosu i choć jeszcze nie biorą góry, wszystko wskazuje na to, że rychlej czy później, tę górę wezmą.

Czynnikami decydującymi o tym zjawisku, o tej społecznej regeneracji, staje się nowa polityka socjalna i ekonomiczna partii i rządu, umożliwiająca silniejsze zaakcentowanie motywów zwiększonej intensywności pracy. Mam na myśli zarówno system płac i awansów, jak i system organizacji i zarządzania. Nie cwanactwo i nie „szerokie plecy”, ale praca stanowić będzie podstawowy czynnik indywidualnego dobrobytu i jego systematycznego wzrostu. Nie ma to nic wspólnego z mieszczaństwem; wręcz przeciwnie, chodzi o zwykłą uczciwość i sprawiedliwość społeczną, dzięki którym te cnoty człowieka zostaną hojnie nagrodzone.

Grozi jednak przynajmniej teoretycznie, niebezpieczeństwo, że droga rosnącego dobrobytu może zaprowadzić poszczególnych ludzi nie do socjalistycznego kolektywizmu, lecz do kapitalistycznego indywidualizmu. Ze celem jedynym, któremu uszyszko inne jest podporządkowane, stanie się zarabianie, „robienie pieniędzy”. Jest to zjawisko tak zwanej ideologii konsumpcyjnej, znanej nam z dróg rozwoju krajów kapita-

listycznych. Chodzi więc o to, by intensyfikując i wykorzystując dążenia ludzi do coraz większego dobrobytu, równocześnie chronić te dążenia przed wejściem na ślepy tor ideologii konsumpcyjnej. Jest to możliwe i w naszych warunkach osiągalne, tym bardziej że w dobie rewolucji naukowo-technicznej praca przestaje być wyłącznie środkiem zapewniającym utrzymanie i indywidualny wzrost stopy życiowej. W Polsce socjalistycznej praca jest również wartością samodzielną, w pewnym sensie „autonomiczną”; jest nie tylko źródłem zarobkowania na życie ale i samym „życiem”. W tej sytuacji za-

robek jest bardziej skutkiem pracy niż jej przyczyną. Oczywiście jeszcze tak u nas nie jest. Ale już trwa proces społecznego „stawiania się” tych zjawisk. I to jest proces, który sami możemy, a także powinniśmy przyspieszyć.

Dla człowieka, dla którego praca jest celem głównym, dla człowieka, o którym potocznie się mówi, że on bez pracy nie może żyć, wielki program intensyfikacji pracy jest bliski, realny i w pełni zrozumiały. Przemawia do jego wyobraźni. Pojawia się nie tylko konieczność solidnej i uczciwej pracy, ale także wymóg podnoszenia kwalifikacji i zdobywania wykształcenia.

Kiedyś pisałem, że używane niekiedy przez naszą propagandę argumenty w postaci tego co jest w naszym kraju dziś z tym, co było przed wojną jest strzelaniem w próżnię. Po pierwsze, to „przed wojną” było dawno, a po drugie, więcej niż połowa ludzi mieszkających między Bugiem a Odrą zna to „przed wojną” tylko z książek i do nich takie argumenty zupełnie nie trafiają. Wojna też już, nawet dla tych, którzy ją przeżyli w najtragiczniejszych warunkach, staje się historią, wprawdzie historią, której lekcji nie wolno nigdy zapomnieć, ale jednak histo-

ria. Z podobnych też względów nie można dzisiaj, w dobie pokoju, powracać — w szukaniu motywów pracy — do wojennej ideologii bohaterstwa, ani do powojennej surowej ideologii okresu odgruzowywania polskich miast i budowy Nowej Huty. Nie można też powracać do ascetycznej ideologii programu życia jako ciągłej służby „dla dobra przyszłych pokoleń”.

Trudno sobie wyobrazić pełną mobilizację sił bez ideologii wielkich zadań, przekraczających horyzonty egoizmu i wygodnictwa. Nie wystarczy tylko wizja powszechnego dobrobytu tam, gdzie trzeba uruchomić strategię wielkiego powołania. W tej strategii jest miejs-

ce na umiejętnie kojarzenie zadań określanych po prostu jako budowanie Polski socjalistycznej z zadaniami dotyczącymi bezpośrednich interesów ludzi pracy. Na kojarzenie interesu społecznego z interesem jednostek, kształtowanie stosunków między ludźmi w sposób odpowiadający socjalistycznemu humanizmowi. Na to, co profesor Bogdan Suchodolski nazywał życiem „dla sprawy” i życiem „dla ludzi”. Nie ma bowiem antagonizmów między tymi dwiema stronami tego samego celu w Polsce dnia dzisiejszego. Mamy piękną i porywającą wizję kraju samodzielnego i dostatniego, mamy też realne perspektywy coraz większych dochodów osobistych.

Powracając do punktu wyjścia, próbuję odpowiedzieć. Pracuję nie tylko dla siebie, nie tylko po to, żeby mieć środki do życia dla siebie i rodziny. Pracuję także dlatego, że lubię pracę, lubię swoją pracę, a także dlatego, że widzę w swej pracy jakiś sens społeczny. Mam satysfakcję, kiedy wiem, iż praca ta przyczyni się może do powiększenia społecznego dobra. Mam więc satysfakcję osobistą i satysfakcję, którą określiłbym jako społeczną.

Czy w takim kontekście można twierdzić, że pytanie: „dlaczego pracuję”? brzmi prowokacyjnie lub infantylnie?

MARIAN FLEJSIEROWICZ

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 276 (8838) 19/20 XI 1972

Dlaczego pracuję?

DO ZAPAMIĘTANIA NA ZAWSZE

Poznań w roku 2000



Huaraz — fragment zniszczonego śródmieścia. W głębi szczyty Andów o wysokości ponad 6 tys. metrów. Fot. — autor

Niedawno publikowaliśmy już dwie korespondencje Bogdana Wyporka z Peru. Autor, mgr inż. architekt, ekspert z Warszawy, jest członkiem grupy wystawników z ramienia ONZ, która udziela pomocy temu krajowi Ameryki Południowej po kataklizmie trzęsienia ziemi w 1970 roku. W akcji tej polscy eksperci odgrywają ważną rolę. Grupa, do której należy autor publikowanej dzisiaj kolejnej korespondencji działająca w mieście Chimbote, całkowicie zniszczonym w czasie wspomnianego trzęsienia ziemi i opracowuje plan odbudowy tego miasta.

Wyznaczona godzina pozostała ta sama — to znaczy, że konferencja na prawde zaczyna się o godzinie później! No, dobrze. Po kilkakrotnych doświadczeniach wydawało nam się, że już wiemy jak to jest z tą punktualnością na prawdę. Okazało się jednak, że trzeba się jeszcze wiele uczyć. Wydrukowane zaproszenie na bankiet, dla uczczenia jakiejś tam rocznicy, z udziałem szeregu dostojników, podawało godzinę rozpoczęcia na 8.30 wieczorem. Uznaliśmy, że wypada spóźnić się 10–15 minut, ale nie więcej, żeby dostojnie grono nie musiało na nas przypadkiem czekać. Po godzinie kręcenia się po zupełnie pustej sali zobaczyliśmy pierwszych zaproszonych. Ale oczywiście jeszcze nie tych najważniejszych! Im nie wypada czekać na innych — wobec tego pojawili się dopiero po 22, co wszyscy uznali za rzecz najzupełniej normalną.

Osobny podział stanowią zwyczaje panujące na jeźdźniach. W zasadzie obowiązują międzynarodowe przepisy ruchu. Ale tylko w zasadzie. Jeździ się w gruncie rzeczy, jak komu wygodnie. Wypredza się z prawej lub lewej strony, skręca z lewego pasma w prawo w boczną ulicę, jedzie „pod prąd”, zatrzymuje w najmniej oczekiwanym miejscu itp., itp. A do tego trzeba jeszcze zobaczyć stan techniczny dużej części tych samochodów. Na ich widok nasi milicjanci dostaliby chyba ataku serca. Nikogo nie dziwi tutaj widok samochodu bez błotników, bez reflektorów, z plastikiem zamiast szyby, bez tłumików — lub wręcz odwrotnie — z ogromnymi rurami wyrzucającymi kłęby dymu z ogłuszającym hukiem, oraz bez kierunkowskazów.

Wydawałoby się więc, że jazda w tych warunkach to absolutna loteria na pograniczu z samobójstwem. To, że nawet w zatłoczonej Limie można świetnie sobie dać radę w prowadzeniu samochodu, wynika z dwóch przyczyn. Po pierwsze, obowiązuje absolutne przestrzeganie znaków pokazywanych przez kierowcę wysuniętych przez okno lewą ręką. Kierunkowskaz może się nie liczyć — wysunięta lewa ręka jest „światła”. Pokazuje się nią zamiar zatrzymania, zwalniania, skrętu w lewo lub w prawo. Nawet przy wyjeździe z podporządkowanej ulicy, pokazanie znaku zatrzymującego dla samochodu nadjeżdżającego z głównej ulicy, wystarcza do uzyskania pierwszeństwa i swobodnego włączenia się w główny nurt ruchu. I druga charakterystyczna cecha: wzajemna uprzejmość i wyrozumiałość kierowców. Można zjechać komuś drogę, zablokować ruch, wymusić pierwszeństwo — i nigdy nie usłyszy się żadnego „sympatycznego” słowa, lub znającego postukania palcem w czoło.

Czego natomiast nie należy zazdrościć mieszkańcom Peru — to życia w warunkach ciągłego zagrożenia trzęsieniami ziemi. Trzęsie się tu właściwie ciągle. Na ogół są to bardzo niewielkie wstrząsy, często nawet niewyczuwalne. Ale co kilka tygodni lub miesięcy jakiś rejon Peru nawiedza poważne trzęsienie ziemi powodujące poważne straty materialne i często śmierć wielu ludzi. Największa katastrofa w ostatnich latach wydarzyła się 31 maja 1970 r., niszcząc wiele miast i osiedli i powodując w konsekwencji śmierć ponad 54 tysięcy ludzi.

W tych dniach byliśmy w Huaraz, w siedzibie władz CRYRZA (Komisja do Spraw Odbudowy i Rekonstrukcji Strefy Zniszczonej trzęsieniem ziemi z 31. 5. 70.) Huaraz leży na wysokości 3 tys. metrów i ucierpiał również bardzo poważnie w czasie tamtej katastrofy. Cała centralna część tego niewielkiego miasta została kompletnie zniszczona, a ocalały jedynie fragment kościoła, stał się jakby naturalnym pomnikiem tamtej tragedii.

Referowaliśmy plan odbudowy i rozwoju Chimbote przed dyrekcją CRYRZA. Dyskusja przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych, ale mogliśmy z satysfakcją stwierdzić, że projekt został przyjęty bardzo przychylnie. Pełni wrażeń, odbyliśmy jeszcze wieczorny spacer przy księżycu, oświetlającym śliski lodowce szczytów andyjskich, z najwyższym wspaniałym Huascarán (6.880 metrów). W nocy znów się to stało. O godzinie 3.45 obudzili nas narastające wstrząsy, którym towarzyszył stłumiony, podziemny huk. Łóżko zaczęło dziwnie chybotać się i falować. Zaczęły rozlegać się przerażające głosy i słychać było trzask otwieranych drzwi. Trwało to wszystko kilkanaście sekund, ale nie wierzę jeśli ktośkolwiek mi powie, że podczas trzęsienia ziemi był całkowicie spokojny. Tym razem szczęśliwie obyło się bez ofiar, ale prasa następnego dnia podała, że było to jedno z najsilniejszych trzęsień w ostatnim roku.

Poprzednie większe trzęsienie ziemi przeżyliśmy na osmej kondygnacji biurowca przy Plazą de Armas w Limie. Początek odczuwało się podobnie, jak drżenie budynku przy przejeździe obok niego bardzo ciężkiego pojazdu lub pociągu. Już jednak po 3–4 sekundach drgania bardzo się wzmogły, a cały budynek zaczął się chwiać. Krzesła i biurka poczęły przesuwają się po podłodze. Nieprzyjemnie! 8 kondygnacja to jednak wysoko i trudno w takim momencie się pocieszać, że np. na 15 piętrze kiwa jeszcze mocniej. W całym gmachu słychać było krzyk kobiet i tupot nóg osób biegnących do klatki schodowej. Trwało to wszystko 19 sekund, ale sekund dłużących się w nieskończoność. Co ciekawe — znacznie bardziej zdawali się przeżywać to zjawisko Peruwiańczycy niż obcokrajowcy. Można to zresztą w pełni zrozumieć. Ktoś kto przeżył wielką katastrofę bardziej odczuwa ponowne zagrożenie, niż ktoś nie w pełni oceniający grozę sytuacji. Tak, te wrażenia z pewnością pozostaną na całe życie.

BOGDAN WYPOREK

KLIENT — PANEM?

Dokończenie ze str. 3

w roku 1965 znak jakości na produkowany asortyment wędlin i dostarcza wyroby także handlowi państwowemu.

Zwraca w NRD uwagę niezwykle rzeczowe traktowanie przez władze wyników rozmaitych badań popytu, prognoz, światowych trendów w handlu. Wszystko to ma na celu dostosowywanie wytwórczości do społecznych potrzeb. Nasi zachodni sąsiedzi nie znają instytucji Targów Krajowych, lecz w trzech miastach utworzone centra konsultacyjne: miejsca spotkań ludzi przemysłu i handlu. W Berlinie. Halle (Karl-Marx-Stadt) prezentowane wyroby przemysłu spotykają się z aplauzem, bądź dezaprobatą handlowców, konfron-

towane są przy tej sposobności postulaty i wnioski.

Mocno pomaga w zaopatrzeniu sklepów produkcja fabryk, których głównym zadaniem nie jest wytwórczość rynkowa. Ubiegły rok przyniósł dostawy z owych „niekonsumpcyjnych” zakładów przemysłowych wartości 140 milionów marek, przy czym Ministerstwo Handlu i Zaopatrzenia dbało o to, by owe dostawy odpowiadały faktycznemu zapotrzebowaniu ludności. Warto też wspomnieć, że MHiZ dokonał w marcu tego roku „ogólnokrajowego remanentu” w detalu, w celu ujawnienia ewentualnej pozornej obfitości towarów na półkach sklepów i uzyskania dokładnej orientacji jakie towary ze względu na cenę, wygląd, bądź jakość nie znajdują nabywców.

Rzucone przed rokiem hasło „zbudujemy drugą Polskę” zrobiło karierę. Zafascynowało wszystkich: planistów, robotników i ludzi pióra. Jest transponowane na różne miasta, powiaty, a ostatnio nawet na przyszłe gminy. Na zebraniach słyszy się więc prognozy, że do 2000 roku zbuduje się nowy Poznań, Kalisz, Ostrów, Rawicz a nawet nową Murowaną Goślinę.

Nie wszędzie jednak prognozy podkładają pod to hasło jednakową treść. Np. w Rawiczu, znanym z dużego odsetka starej — nie nadającej się już nawet do kapitalnego remontu — zabudowy, niektórzy rozumieją owo hasło dosłownie: że w miejsce zmurzałych budynków staną nowe. Natomiast w Ostrowie spotkałem się już z inną interpretacją: obok starego, stanie nowe miasto, dzięki czemu Ostrów przekroczy próg miast „stutysięczników” i znaczeniem zakasze bliski Kalisz.

Poznań

w wianuszkach miast

Z podobną interpretacją spotkałem się także w Poznaniu z tym, że inne były punkty odniesienia. Tu celuje się na Łódź i Warszawę. Jedni są zdania, że Poznań w 2000 roku będzie się rozciągał w dolinie Warty od Mosiny na południu, do Murowanej Gośliny na północy. Inni, że po wypełnieniu zabudową istniejących granic, Poznań otoczy się wianuszkami miast satelitów, połączonych z centrum Szybka Kolej Miejska. Jedni sądzą, że Poznań do 2000 roku nie przekroczy liczby 600 000 mieszkańców a drudzy, że wraz z suburbiami sięgnie miliona!

Czyje prognozy się sprawdzą? — O tym na własnej skórze przekonają się dzisiejsze dwudziestolatkowie, które w 2000 roku będą już w tzw. wieku dojrzałym. Natomiast dzisiejszym pięćdziesięciolatkom wypada tylko zawierzyć opiniom ekspertów od prognozowania, bądź też sądzić o przyszłości na podstawie swoich doświadczeń, co łatwo może okazać się ograniczone lub zwodnicze.

Np. ci wszyscy, którzy sądzili, że samochodem zawsze dotrą do celu wcześniej, niż idąc pieszo lub jadąc tramwajem, w Święto Zmarłych srodze się rozczarowali. Na zatłoczonych pojazdami drogach prowadzących na junistowski cmentarz byli prześcigani nawet przez pieszych. Pierwszego listopada poznaniacy mieli więc możliwość posmakowania tego, co im grozi w 2000 roku, jeśli w porę nie okiełznają motoryzacyjnego molocha.

Szukanie odpowiedzi

Takich przykładów do snucia różnych refleksji na przyszłość można wymieniać więcej. Należą do nich: obecna, najciekawsza spotykana, hierarchia wartości w życiu poszczególnych ludzi, rodzin i grup społecznych; model konsumpcji; model rodziny itd. Wszystkie one wywrą przemożny wpływ na kształt Polski w 2000 roku.

Eksperti twierdzą, że wówczas Polska liczyć będzie około 40 milionów obywateli, 8 milionów więcej, niż dziś. Twierdzą też, że cały ten przy-

rost winien być ulokowany w miastach. Od razu więc rodzą się pytania: W których miastach? Jak tych ludzi zatrudnić? Jak żywić?

Takich pytań nie sposób zbyt stereotypowo: jakoś to będzie. Toteż z inicjatywy nowego kierownictwa partii, w ubiegłym roku powołano do życia tzw. „Komitet — Polska 2000” złożony z najświetlejszych umysłów w kraju. Ma on doradzać rządowi, co należy robić, aby przyszła rzeczywistość nie odbiegała zbyt od wymarzonej wizji życia pocziwego i pogodnego.

Pod egidą owego Komitetu powstały zespoły branżowe: prognoz demograficznych, surowcowych, naukowych, technicznych itp. Jeden z tych zespołów — do spraw przestrzennego zagospodarowania kraju — zebrał się niedawno dla ustalenia kierunku dalszych prac nad planowaniem rozwoju wielkich zespołów urbanistyczno-przemysłowych, które około 2000 roku powinny wchłonąć znaczną część spośród owego 8-milionowego przyrostu ludności.

Rozpatrywano 18 aglomeracji (czyli dużych skupisk ludności i zabudowy), przy czym zespół ekspertów zakwalifikował do dalszego opracowania 9 największych zespołów urbanistyczno-przemysłowych. Są to aglomeracje: warszawska, górnośląska, łódzka, krakowska, gdańsko-gdynia, bydgosko-toruńska, wrocławska i poznańska. Ogólne koncepcje dalszego rozwoju i wszechstronnego zagospodarowania tych aglomeracji mają być przygotowane w ciągu niespełna 1 roku.

Plany rozwoju dla pozostałych aglomeracji (wśród nich jest także aglomeracja kalisko-ostrowska) będą opracowywane w innym trybie: w ramach planów regionalnych.

Prace „Komitetu Polska 2000” znacznie rozszerzyły wiedzę o przyszłych potrzebach i zależnościach rozwoju kraju. Zapłodniły też umysły działają-

czy społecznych i gospodarczych nowymi ideami i pomysłami.

Na przykład Główny Urząd Statystyczny podzielił kraj na makroregiony, mikroregiony, okręgi i ośrodki przemysłowe, obszary metropolitarne oraz zgrupowania miast i osiedli, dostarczając — w specjalnej publikacji — niezbędnych danych liczbowych do różnych analiz i wyciągania wniosków na przyszłość.

Ożenek z Bydgoskiem

Wielkopolska, pożeniona z Bydgoskiem, tworzy według tego podziału makroregion śródkowo-zachodni, obejmujący 15,3 procent terytorium, 14,0 procent ludności i 13,4 procent wszystkich środków trwałych kraju.

Czy jest to ożenek szczęśliwy i jakie z niego wynikną dla Wielkopolski praktyczne konsekwencje? Kiedyś próbowano już połączyć Inowrocław, Kołobrzeg i Łęczycę w jeden przemysłowy region. Mimo że gospodarza tych trzech parafii ma wiele cech wspólnych, nic z tego nie wynikło. Może dlatego, że to były inne czasy i nie było hasła „Zbudujemy drugą Polskę”.

Teraz sytuacja jest inna. Tworzy się wizja nowej Polski. Przedstawiając ją uczestnikom ogólnopolskiej sesji naukowej w Poznaniu na temat czynników rozwoju nowoczesnych miast, prof. dr Kazimierz Scomski powiedział, że wizja ta nie może być tylko wynikiem rozumowego kalkulowania przestrzeni i rzeczami, lecz winna także wynikać z realiów życia, z ludzkich nadziei oraz z przekształceń, którym ulega społeczeństwo.

Dlatego powstrzymuję się od osadzania treści, które lokalni prognoście podkładają pod ogólne wizje przyszłości. Bo życie nie raz już dowiodło, że jeśli ludzie czegoś mocno pragną, w końcu to coś osiągną.

PIOTR CHOJNACKI

Bank w nowym systemie

Motywy dobrej pracy

W Poznaniu na sesji wyjazdowej, zebrała się niedawno Rada Narodowego Banku Polskiego. W kronice powojennej podobnego wydarzenia w naszym mieście nie notowaliśmy. Rada Banku zbiera się dla bardzo ważnych spraw. W jej skład wchodzi 15 osób, wysokiej klasy fachowców z różnych środowisk i regionów kraju.

Prezes Narodowego Banku Polskiego — dr Leonard Siemiątkowski oraz inni przedstawiciele z ekipy bankowców przedstawili członkom Rady informację o pracy Banku, o sytuacji w inwestycjach oraz pro pozycje zmian w sposobach finansowania tych przedsięwzięć przemysłowych, które z dniem 1 stycznia 1973 roku objęte zostaną nowym systemem planowania i zarządzania.

Najogólniej biorąc ten nowy system ma na celu:

- Zwiększenie samodzielności przedsiębiorstw w zakresie bieżących decyzji ekonomicznych;
- Zapewnienie skuteczności w realizowaniu strategicznych celów społecznych, wytyczonych przez władze państwa;
- Wprowadzenie takich mechanizmów gry ekonomicznej, aby przedsiębiorstwom opłacało się do brze gospodarować a załogom wydajnie pracować i odwrotnie — aby niefrasobliwi ponosili skutki swojej złej pracy;
- Stworzenie takich mierników oceny pracy przedsiębiorstw które pozwalałyby na kompleksowe i sprawiedliwe oceny ich działalności przez odpowiednie organy państwa.

Nie wszystkie zakłady przejdą od 1 stycznia na nowy system ekonomiczny. Zaproponowane przez Komisję Partyjno-Rządową rozwiązania będą wprowadzane, tytułem próby, najpierw do najmniejszych i najlepiej zorganizowanych przedsiębiorstw. W Wielkopolsce w grę wchodzi Zakłady Ce-

gielskiego, „Pomet”, WSK w Kaliszu i niektóre fabryki kombinatów obrabiarkowych.

Rada Banku skupiała swą uwagę głównie na mechanizmach mających zapewnić spójność i większą efektywność inwestowania, bowiem właśnie w tych dwóch dziedzinach odbijają się, jak w lustrze, wszystkie niedoskonałości pozostałych elementów systemu gospodarczego.

Toteż z dużym niepokojem mówiono o tym, że od Nowego Roku dzieli nas jeszcze tylko 6 tygodni, a niektóre ważne elementy nowych zasad finansowania przedsiębiorstw nie są jeszcze ostatecznie uzgodnione. Bowiem jeśli zależy nam na powodzeniu we wprowadzeniu zmian, załogi przedsiębiorstw powinny odpowiednio wcześniej je poznać i przemyśleć.

PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI

LITERATURA PIĘKNA

- Iwan Bunin — „Gramatyka miłości”. Czyt., str. 661, zł 58.
Wera Mutałczikowa — „Sprawa sultana Dżema”. Czyt., str. 281, zł 28.
Alain Gerbaut — „W pogoni za słowem”. WM, str. 457, zł 40.
William Mellanby — „Słota Dejaniry” (KIK). PIW, str. 224, zł 18.
PRZEWODNIKI
Jadwiga Grodzka — „Łęczycę okolic”. WL, str. 40 zł 10.
Tadeusz Sumiński, Jerzy Węgrowski — „W Beskidzie Żywieckim i na Orawie”. Interpress, str. 153, zł 62.

Nie od razu Teby zbudowano



Na zdjęciu: jedna ze scen „Aidy”.

Fot. — G. Wyszomirska

Bywa, że dopiero w chwili, gdy coś otrzymujemy, uświadomiamy sobie, jak bardzo nam tego brakowało. Wtedy wiemy, że otrzymaliśmy coś naprawdę cennego. Tak właśnie odebrałem przedstawienie „Aidy” G. Verdiego, której premierę przygotowała Opera Poznańska na 14 i 15 listopada br. w dwóch różnych obsadach. A że opera śpiewem stoi, w omawianiu tego wydarzenia dam pierwszeństwo śpiewakom.

Wysoka kultura muzyczna i su gęstwinie aktorstwo Antoniny Kaweckiej pozwoliły jej na stworzenie niezwykle ekspresyjnej postaci Aidy. Jednak warunki głosowe „cenionej artystki” nie zawsze już mogą sprostać wymaganiom operowej sceny. Jest to głos mało skoncentrowany, zawołany „przódziewkami” w postaci szmerów i dlatego z takim trudem przebija się on przez często potężną fakturę orkiestrową. Wiele zadowolenia odbiera również zauważalny czasem brak swobody technicznej oraz nie nowy, ale tym razem w znacznym stopniu pojawiający się

szczegół: korygowanie intonacji, wchodzenie na właściwy dźwięk poprzez glissando. Wolna od tych niedociągnięć była Aida Krystyna Kujawińskiej, której czysty jak kryształ sopran posiada wystarczający zasób energii, by poradzić sobie z każdym orkiestrowym „tutti”. Do połowy przedstawienia odczuwało się jednak pewne skrepowanie w aktorstwie i wyrazowości śpiewu Kujawińskiej.

Bardzo nierówny okazał się Marian Koubá (Radames), brzmiały w niektórych rejestrach pełnym blasku tenorem, w innych zaś bezbarwnie i płytko. Po nadto słabe wyczucie frazy, brak zrozumienia wyrazowej treści w konywanej partii i niezbyt pewne utrzymywanie się w tempie świadczą ujemnie o jego muzyczności. Zupełnie inną postacią Radamesa stworzył Stanisław Romaniński, artysta o wysokiej kulturze wokalfonij, muzycznej i scenicznosci. Jego głos nie posiada wprawdzie jasności, jest mocno, jak na tenor, przyćmiony i matowy, a mimo to świetnie sły szalny nawet w najsubtelniej-

szych pianach. Doskonale dykcja nie zakłóca mu ani trochę ciągłości śpiewu, co u wielu wokalistów jest dość powszednią wadą.

Trzecią z najważniejszych i najtrudniejszych ról „Aidy” to partia Amneris, córki faraona. Tę powierzono w pierwszej obsadzie Aleksandrze Imalskiej, artystce, której nieprzeciętny kunszt wokalny i sceniczny jest zbyt znany, by w kilku zdaniach powiedzieć o nim coś nowego. Na tomiast pod żadnym względem nie podobała mi się odwarzająca tę rolę w drugiej obsadzie Zofia Baranowicz.

Jako Amonatro wystąpił Jan Czekay, który swym wspaniałym barytonem dostarczył mi wiele satysfakcji, ale sceniczna postać króla Etiopów stworzona przez Albina Fechnera wywarła na mnie mocniejsze wrażenie. W roli kapłana Ramfisa dobry był Andrzej Kizewetter, a wręcz świetny Edward Kmiciewicz. Jak zwykle bardzo dobrze śpiewał Henryk Łukaszek w roli Faraona, którego w drugiej obsadzie realizował Stefan Dobiasz. Racjonalnym pomysłem było nagłośnienie śpiewu faraona, gdyż umożliwilo to dotarcie do słuchaczy głosu z głębi sceny od wysoko umiejscowionego śpiewaka, a jednocześnie stworzyło złudzenie specyficznej akustyczności wnętrza świątyni. Partię posłańca wykonali: Jerzy Walczak i Julian Bieńkowski, a Jadwiga Myszkowska i Weronika Pelczar realizowały dochodzący z sceny śpiew Kapłanki. Tak więc obie premierowe obsady posiadały mocne i słabe punkty, z pewną przewagą drugiej, co w dotychczasowej praktyce stanowiło z pewnością wyjątek.

Kierownictwo muzyczne przedstawienia spoczywało w rękach nowego dyrektora i kierownika artystycznego Opery Poznańskiej, Jana Kulaszewicza, który niezmiennie pieczętował się pracami wielu szeregów partii orkiestrowej, zaniedbując przy tym nieco sprawę dramatycznego napięcia, które rozrzedziło się w zbyt statycznych tempach. Bardzo ciekawe jednak były ustawione przez Kulaszewicza proporcje brzmieniowe między poszczególnymi grupami instrumentalnymi, a sposób towarzyszenia śpiewakom świadczył o ogromnej czułości i świetnym słyszeniu muzyki przez dyrygenta. Podczas pierwszego wieczoru premierowego dało się jednak zauważyć spore niedociągnięcia, z których szczególnie ostro wystąpił brak umiaru w wyeksponowaniu dętych instrumentów blaszanych.

Z ujemnych stron wykonania trzeba przede wszystkim wymienić (najlepiej wymienić na inny) chór, który śpiewał fatalnie. Wia domo jednak, że posługiwanie się amatorskimi zespołami wynika z braku napływu nowych kadr do operowego chóru. Nie wiemy natomiast, z jakich przyczyn akurat w „Aidzie” wystąpił tak szczypty zespół baletowy. Trudno to przecież usprawiedliwić brakiem miejsca, gdyż zabudowa sceny okazała się bardzo elastyczna, choć monumentalna. Stanisław Bakowski ujawnił tutaj swoją, wypróbowaną już pomysłowość i wielkie wyczucie specyfiki operowej scenografii. Podobne zalety posiadał reżyseria Sławomira Żerdzickiego, na ogół dyskretna i umiarkowana, ale nie wolna od naiwnych, a czasami nawet tanich efektów. Takimi grzeszyły również najważniejsze ciekawe układy choreograficzne Przemysław Śliwy.

Nie są to sprawy tak ważne, jak to, że mamy znów na poznańskiej scenie tę cenną i chyba przez wielu oczekiwaną pozycję, podaną nadto w interesującym zamysłem inscenizacyjnym i estetycznym, iż wykazane na wynikające z premierowego napięcia i zbytniego pośpiechu w przygotowaniu przedstawienie niedostatków, z biegiem czasu zostaną wyeliminowane, jak słabi partnerzy z poważnej gry.

ANDRZEJ SATURNA

Wspominając Piotra Potworowskiego

W tym roku mija 10 rocznica śmierci wielkiego malarza polskiego, silnie związanego z naszym regionem, Piotra Tadeusza Potworowskiego. W Wielkopolsce działał on jeszcze przed wojną, potem — po powrocie do kraju w 1958 roku — zamieszkał w Poznaniu. W Muzeum Narodowym w Poznaniu odbyła się wtedy pierwsza powojenna wystawa jego malarstwa. Tutaj także odbyła się ostatnia, przedśmiertna ekspozycja jego prac, w styczniu 1962 roku, obejmująca oprócz malarstwa także rzeźbę, tkaninę i projekty scenografii. Piotr Potworowski był profesorem wyższych szkół plastycznych w Poznaniu i Sopocie, współpracował jako scenograf z teatrami poznańskimi, projektował m. in. oprawę plastyczną do głośnego przed laty spektaklu „Wesela”.

Aby przypomnieć sylwetkę wybitnego artysty poprosiliśmy o rozmowę Irenę Moderską, kustosz Działu Sztuki Współczesnej Muzeum Narodowego w Poznaniu. Pracuje ona, od wielu już lat, nad pierwszą, pełną monografią Potworowskiego. Fragmenty jej ukazały się niedawno drukiem w wydawanych w Poznaniu „Studiach Muzealnych”. Irena Moderska wiele razy przebywała w Wielkiej Brytanii, w tym dwukrotnie na stypendium, których głównym celem było poznanie mało znanego w Polsce, angielskiego okresu twórczości Piotra Potworowskiego. I na ten temat od razu potoczyła się nasza rozmowa.

Piętnastkie lat spędzonych przez Potworowskiego w Anglii stanowi istotnie bardzo ważny etap w jego twórczości. Był on w Anglii postacią cieszącą się znacznym prestiżem w środowisku artystycznym, w którym się obracał. Miałam okazję zetknąć się bezpośrednio z wieloma znanymi artystami, związanymi z Akade-

mią Sztuki w Bath, w latach kiedy Potworowski był tam profesorem od 1949 do 1958 roku. Akademia ta odgrywała wtedy poważną rolę jako uczelnia postępową i skupiającą wybitnych artystów jako pedagogów.

— Czy w prezentowanej w tym roku m. in. w Poznaniu wystawie malarstwa brytyjskiego, znajdowali się również przedstawiciele tej grupy artystów?

— Oczywiście. Byli na tej wystawie reprezentowani: William Scott, Peter Lanyon, Terry Frost, Adrian Heath, Bryan Wynter, Victor Pasmore. Profesor tej Akademii i prezes Międzynarodowego Stowarzyszenia Artystów Adrian Heath pisał o Potworowskim: „Nam Anglikom wprost zdumiewającą wydaje się ten artysta, cu dzoziemski tak silnie i trafnie wyrażający atmosferę naszego pejzażu... Pejzaż ten uwolnił on od znanych skojarzeń, pokazał go na nowo. Wniósł do zespołu artystów swój własny smak i szerokie na miarę prawdziwie światową, poglądy”. Inny wybitny twórca brytyjski rzeźbiarz Kenneth Armitage w liście pisanym do mnie stwierdził, że sam bardzo wiele zawdzięcza Potworowskiemu, że dzięki niemu właśnie stał się określoną indywidualnością artystyczną. Wszędzie — w kręgu artystów i ludzi związanych ze sztuką, z którymi współpracował lub przyjaźnił się Potworowski, spotykałam się w moich wędrówkach śladami Potworowskiego po Anglii z wielką życzliwością i żywym wspomnieniem.

— Potworowski podobno pisał także o sztuce i pozostawił po sobie wiele materiałów drukowanych i rękopiśmiennych?

— Pisał rzeczywiście dużo. Wśród zebranych materiałów

są jego recenzje z wystaw malarstwa światowego, także szkice literackie — kilka noweli; są też wydawnictwa przez niego redagowane. Przede wszystkim jednak zostało po nim wiele ciekawych rozważań o sztuce. Miał zwyczaj notować własne myśli tak samo jak swoje szkice, bezpośrednio, na gorąco — są one nieodłączną częścią jego drogi twórczej. Opublikowanie jego wypowiedzi: notatników, listów, umożliwiłoby pełniejsze poznanie tej bogatej osobowości twórczej, obdarzonej niezwyklej wrażliwością. Oprócz zbierania tego typu materiałów chodziło o możliwie jak najpełniejsze skatalogowanie prac Potworowskiego pozostawionych w Anglii. Udało mi się objąć kartoteką około 200 pozycji.

— Jak liczne są zasoby polskich muzeów, jeśli chodzi o prace tego malarza?

— W Poznaniu, w Muzeum Narodowym mamy wyjątkowo piękny zestaw jego prac, składowany z 17 obrazów olejnych, których trzon stanowią obrazy powojenne. Do prac przedwojennych doszły zakupione niedawno szkicowniki i akwarele z okresu jego pobytu w Grebaninie pod Kępem w latach trzydziestych. Warto tu może jako ciekawostkę podać, że Potworowski był pierwszym kustoszem muzeum w Kępnie. Wiele prac Potworowskiego posiadała także pozostałe nasze muzea, a szczególnie Warszawa. W przyszłym roku, m. in. w oparciu o nasze zbiory wystawie malarstwa Potworowskiego organizuje Muzeum Narodowe w Gdańsku, a co mnie zwróciło uwagę o opracowanie jej katalogu.

Rozmawiał:

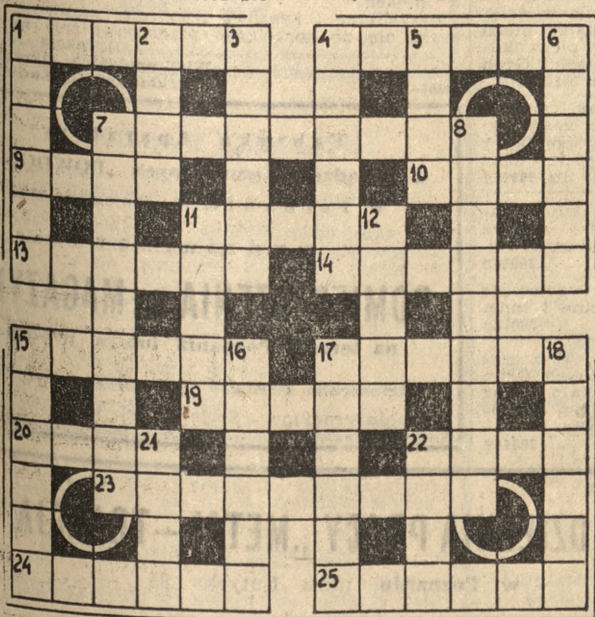
OLGIERD BŁAŻEWICZ

KRZYŻÓWKA NR 36

Poziomo: 1. garnet z raczką, 4. duchowny protestancki, 7. egzemplarz sztuki teatralnej o patryjony uwagami reżysera, 9. mieszkawiec Egiptu, 10. rosyjskie imię męskie, 11. jezioro w pln. Finlandii, 13. część morza wcinająca się w ląd, 14. w starożytności, przetrwanie rządzące życiem ludzkim, 15. ...Dolina — letnisko w pow. lima nowskim, 17. krótki, zaglęty kawałek rury, 19. w dawnych szkołach polskich, podreżnik do jez. łacińskiego, 20. zaprawa nakładana na ściany budynków, 22. apopleksja, 23. duży pajak żyjący w Europie Płd., 24. urzędzenie, 25. linia biegnąca równoległe do frontu.

W pionie: 1. garnet z raczką, 4. duchowny protestancki, 7. egzemplarz sztuki teatralnej o patryjony uwagami reżysera, 9. mieszkawiec Egiptu, 10. rosyjskie imię męskie, 11. jezioro w pln. Finlandii, 13. część morza wcinająca się w ląd, 14. w starożytności, przetrwanie rządzące życiem ludzkim, 15. ...Dolina — letnisko w pow. lima nowskim, 17. krótki, zaglęty kawałek rury, 19. w dawnych szkołach polskich, podreżnik do jez. łacińskiego, 20. zaprawa nakładana na ściany budynków, 22. apopleksja, 23. duży pajak żyjący w Europie Płd., 24. urzędzenie, 25. linia biegnąca równoległe do frontu.

Pomiędzy Czytelników, którzy do dnia 25 listopada nadesłali poprawne rozwiązania rozlosujemy 3 bony książkowe. Przy adresie prosimy dodać: Krzyżówka nr 36.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 35

Poziomo: Lenin, maska, Armoria, towar, tabir, wrak, tik, Newa, Aar, gra, ras, Ora, wa, dąbek, kondor, trasa, kra, Abo, kel, Aida, Ora, boka, Sa, ara, Marat, Narodna, arama, talar.

W pionie: Litwa, nawar, Irak, Ner, bomiar, mit, acan, saner, atrak, oranzeria, Iwanowska, Troja, Awo, akt, Akcha, ano, era, sakada, kasza, Adana, ko.

Nagrody wysłamy pocztą.

SPRAWA MODELU POLSKIEJ RODZINY i polityki populacyjnej jeszcze raz znalazła się na łamach tygodnika „POLITYKA”. Tym razem wraca do problemu Maciej Iłowiecki w felietonie pt. „O ekspertach, generalistach i kobietach”. Rozważając czy kobiety pracujące czy też niepracujące lepiej wychowują dzieci, omawiając sprawę niżów i wyzów demograficznych autor stwierdza:

„Zwolennicy zwiększenia tempa rozmnażania się Polaków zakładają, że więcej rak do pracy wytworzą więcej wartości. To pół prawdy — całą zyskamy po dodaniu takich słów: „w określonej sytuacji ekonomiczno-społecznej”. Być może, taka sytuacja odnosi się również do Polski, ale trzeba to najpierw zbadać. Powiadają także, że zwolnienie kobiety z obowiązku pracy zawodowej zmniejsza rodność, pozwala lepiej wychowywać dzieci. Tak! Jest sąd powszechny, w Istocie. Wszelako badania socjologiczne (...) wskazują, że im kobieta ma wyższe kwalifikacje i im bardziej twórczą pracę zawodową, tym łatwiej organizuje swoje zajęcia domowe i lepiej wychowuje dzieci (ma nawet, wbrew pozorom, więcej czasu na ich wychowywanie). Kobiety niepracujące mają zwykle większe trudności z wychowywaniem dzieci, zajmują się bowiem raczej ich obsługą, zaś te same obowiązki domowe wykonują w czasie dłuższym, niż matki pracujące zawodowo.

Łatwo byłoby wesprzeć się tymi argumentami, aby podważyć obiegowe opinie. Ale socjologowie — gdyby wreszcie ktoś zechciał zapytać ich o zdanie — zwrócą uwagę, że nie pracują w dzisiejszych czasach na ogół te kobiety, które mają niedostatek wykształcenia, mniej dynamizmu życiowego, gorzej organizują sobie zajęcia itp. Zatem pracujące lepiej wychowują dzieci niekoniecznie dlatego, że pracują, ale również dlatego, że są bardziej wykształcone, energiczniejsze, wyrobione, kulturalne itp. Wnioski nie trudno wyciągnąć. Tylko że nadal nie wiemy jeszcze, czego naprawdę kobiety potrzebują i co jest dla nich najlepsze. Może więc, nim zaczniemy nawoływać do zmiany polityki populacyjnej, zaczniemy na wyniki badań, które oczywiście należą wprawdzie do podjęcia w odpowiedniej skali. Osobiście stawiałbym raczej na to, że ośobyty, nie zaś na ich „ilość”.

ZMIANY W PODZIALE ADMINISTRACYJNYM ujawniają szcze gólną pozycję Bieszczadów. Nad tym jak charakter ma mieć powiat bieszczadzki zajmuje się

Aleksander Rowiński na łamach „KULTURY” w publikacji pt. „Staszyców potrzeba, nie Kowalskich”.

Rowiński lansuje Bieszczady, jako unikalny region enklawy przyrodniczej, jeszcze niekniętej, wolnej od nadmiaru przemysłowego, mogącej zachować swój stan i obraz dla pożytku ogółu. Swoje stanowisko autor motywuje:

„Jest ostatni moment po temu — a rządowa decyzja o stworzeniu jednolitego organizmu administracyjnego może być prorocza — aby sięgnąć do autorytetu o światowej marce i wywołać wizjonerską wizję — ekonomistów, architektów, ekologów. Słowem aby oderwać się od przeliczenia, o ile powinno wzrosnąć pogłowie owiec na kwadracie bieszczadzkiej łaki, o ile zbiorczyta z lanu, ile zasadzić domów wczasowych i sedesów, co robić, aby osadnicy nie uciekali i nie przejadali kredytów — zarzuć ten minimalistyczny rachunek bez wyobraźni, traktujący bieszczadzki kompleks jak każdy inny powiat w kraju, małostkowo i podjąć próbę epokową. Wybór jest między zagospodarowaniem Bieszczadów w tym rodzaju jak obecnie (z roztropniejszymi korekturami) i między stworzeniem unikalnej w skali międzynarodowej enklawy przyrodniczej...”

Oby ci działacze Rzeszowszczyzny, którzy doprowadzili do uchwały o obszarze chronionego krajobrazu, znaleźli sojuszników również skłonnych do rozwiązań radykalnych, epokowych. Oby przyszłość Bieszczadów i odpowiedzialność za ich urządzenie związana została z autorytetami, występującymi z imienia i nazwiska”.

NA TEMAT WPROWADZANIA NOWOCZESNYCH ŚRODKÓW NAUCZANIA DO SZKÓŁ pisze się ostatnio coraz więcej. Wraca do tego tematu Wojciech Wierzeński na łamach „TYGODNIKA KULTURALNEGO”. W artykule pt. „Czy film trafi do szkoły?”. Uzasadnia celowość rozszerzenia istniejących już w kraju wzor

ców w tym zakresie (Łódź, Kraków, Wrocław, Lublin, Warszawa) i zaprzestania eksperymentowania. Wskazuje przy tym nie tylko na potrzebę coraz szerszego korzystania z filmu jako środka dydaktycznego, lecz także od powiedniego w tym zakresie kształcenia kadry nauczycielskiej, między innymi poprzez wy dawanie lub upowszechnianie od powiedniej literatury. W końcu autor stwierdza:

„Nigdy dotąd sprawa edukacji filmowej nie miała u nas tak korzystnego klimatu, a zarazem tak wielu sojuszników. Są to także wciąż inicjatywy partyjankie, pozabawione stabilniejszej bazy, od których trudno oczekiwać dłuższej żywotności. Jeśli nie przejmie się w odpowiedniej chwili palczki od społeczników — i nie przeniesie na teren zapewnijający spokojną pracę na co dzień — znów marnujemy spory kapitał energii tkwiącej w ludzkiej dobrej woli (...). Czekamy zatem na poważne zapatrzenie postulatów środowisk zajmujących się (nie od dziś przecież) metodami pracy z filmem w szkole, legitymujących się widocznymi i wymiernymi efektami”.

Prasa tygodniowa pełna jest publikacji na temat nowego dziecka polskiej motoryzacji — „Fiata 126 p”. W cytowanym już „Tygodniku Kulturalnym” znajdujemy wszakże zabawną felieton Seweryna Migacza pt. „Po ten FIAT czerwony” — z cyklu „Irytacje przekorne”. Dla zachęcenia do przeczytania niniejszej pozycji cytujemy jej fragment:

„Dobry — dodaje młodych ze skryptami. — Jak nie ma miejsca na parkowanie, można wziąć pod pachę i po kłopotcie.

— Tak jest, hanle się włoży do środka i wiatr nie wywieje.

— Ba, ale bagażnik malutki?

— Co bagażnik, na dachu pan teściowa umieszcisz, żeby jej duszno nie było.

— Co się martwisz — mówi nastolatka do koleżanki — więcej nie urośniesz, a „Syrana” gorsza”.

LEKTOR



PILNIE POSZUKUJE

na okres 3 lat względnie dłużej

POMIESZCZENIA BIUROWYCH I MAGAZYNOWYCH

od 100 m² wzwyż.

Reflektujemy również na dom wznoszący — wyłączony. Oferujemy bardzo korzystne warunki. Możliwość zatrudnienia.

Zgłoszenia prosimy kierować: Przedsiębiorstwo Państwowe „Jubiler” Poznań, pl. Wolności 3, dział administracji, tel. 529-81, wzgl. 595-11.

9315-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 w Poznaniu — zatrudni zaraz na budowie Osiedla Mieszkaniowego „Winogrody” w Poznaniu, pracowników z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego

- MURARZY — tynkarzy
- MALARZY
- PARKIECIARZY
- ELEKTROMONTERÓW
- STOLARZY
- IZOLATORÓW
- OPERATORÓW sprzętu średniego i ciężkiego
- PALACZY C.O.
- POMOCENIKÓW palaczy c.o.
- USTAWIACZY rusztowań rurkowych
- do przyuczenia w zawodzie:

parkieciarza, szpachlarza — malarza, lakiernika, cieśli, szklarza, blacharza — dekarza, operatora sprzętu budowlanego i montażysty konstrukcji wielkopłytowych w ramach szkolenia wewnątrzzakładowego.

Szkolenie trwa od 3 — 6 miesięcy. Warunkiem przyjęcia — ukończone 18 lat i dobry stan zdrowia.

Warunki pracy i płacy: zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie.

Zamieszcomy zapewniamy zakwaterowanie bezpłatne i stołówkę — obiad płatny.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płatności nr 3 Poznań, ul. Strzelecka 2/6 I piętro pok. 104, tel. 572-91, wew. 201.

Poznańska Fabryka Łożysk Toczących w Poznaniu, ul. Krawcowa 9, zatrudni zaraz, następujących pracowników zam. na terenie m. Poznania i powiatu poznańskiego:

- KOWALI do Wydziału Obróbki Kuźnicznej
- TOKARZY na automaty
- SZLIFIERZY na automaty
- STRAZNIKÓW (również kobiety) do Straży Przemysłowej
- PRACOWNIKÓW do przyuczenia w określonym zawodzie:

szlifierza

Warunki pracy i płacy do omówienia w zakładzie. Pracownikom dojeżdżającym środkami lokomocji PKP zwraca się należność za miesięczny bilet.

Zakład posiada ambulatorium lekarskie i stołówkę pracowniczą jak również ośrodek czasowy pracowników nad morzem i w górach.

Dojazd tramwajami linii 6, 8 i 19 oraz autobusem Hnili 70.

— KIEROWCÓW z II kat. prawa jazdy,

— SPAWACZY gazowo — elektrycznych,

— BLACHARZY,

— PRACOWNIKÓW do działu zaopatrzenia,

— KIEROWNIKÓW robót blacharskich,

— KSIĘGOWE,

— PRACOWNIKÓW brygady transportowej —

kandydatów zam. na terenie m. Poznania i pow. poznańskiego — zatrudni.

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Pokrzywno 59a, tel. 742-01, wewn. 66.

Dojazd autobusem nr 62 z Rataj.

Do pracy dowozi autobus przedsiębiorstwa.

9378-K1

Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów

Przem. Spoż. „Spomasz” Poznań-Junikowo

zawiadamia o wprowadzonych zmianach:

nazwy ulicy — zamiast Węgliniecka 7/9

— jest Smoluchowski 7/9

centrali telefonicznej — zamiast 67-12-71

— jest od 7. 11. 71 r. — 67-44-71.

8975-K1

Biurowo Projektowo - Technologiczne Przemysłu Maszyn Rolniczych „Biprotech” w Poznaniu, ul. Bystra 7 — zatrudni zaraz, względnie w terminie późniejszym:

— INŻYNIERÓW o specjalności instalacje wod.-kan. — C. o. i wentylacja na stanowiska projektantów i st. projektantów ze stażem pracy w projektowaniu.

— Placa zasadnicza wg stawek obowiązujących w biurach projektowych.

— Zgłoszenia przyjmuje Dział d/s Osobowych BPT „Biprotech” Poznań, ul. Bystra 7.

9346-K1

Zakłady Metalurgiczne „Pomet” w Poznaniu, ulica Krawcowa 15 — zatrudni zaraz:

— TOKARZY lub do przyuczenia w zawodzie TOKARZY

— KIEROWCÓW wózków akumulatorowych,

— INSTALATORÓW wodno-kan., HYDRAULIKÓW,

— ELEKTRYKÓW, SPAWACZY gazowo-elektrycznych oraz SPAWACZY posiadających uprawnienia do spawania w osłonie CO₂,

— KOWALI, MURARZY,

— SZLIFIERZY, FORMIERY, ODLEWNIKÓW,

— MECHANIKÓW samochodowych,

— TOROISTRZÓW z uprawnieniami PKP, MANE-
WROWYCH

— SPAWACZY UPALACZY,

— STRAZAKÓW,

— KONSTRUKTORÓW — ENERGETYKÓW,

— ROBOTNIKÓW porządkowych,

— oraz PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych do pracy w odlewniach i transporcie wewnętrznym.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego, tel. 720-81, wewn. 213 i 317.

Dojazd tramwajami linii 6, 8 i 19 oraz autobusami linii nr 70, 72 i 73.

9342-K1

Zakłady Remontowo-Montażowe Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Zbożowo-Młynarskiego „PZZ” w Poznaniu, pl. Wolności 2 — przyjmuje zaraz do pracy na terenie województwa poznańskiego — do montażu maszyn i urządzeń zbożowo-młynarskich (praca na delegacji):

— 6 ŚLUSARZY, wzgl. ŚLUSARZY przyuczonych,

— 3 STOLARZY,

do Warsztatu Mechanicznego w Grodzisku Wlkp., ul. Powst. Chocieszyńskich 12

— 3 STOLARZY,

— 2 ŚLUSARZY.

Wynagrodzenie wg Taryfikatora Kwalifikacyjnego Robotników Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego.

Przedsiębiorstwo reflektuje tylko na kandydatów z terenu woj. poznańskiego, z wyłączeniem m. Poznania i pow. poznańskiego.

Reflektanci winni zgłosić się osobiście lub z wnioskiem pod adresem: Poznań, plac Wolności 2, pokój nr 7, II p. (dot. pracy na delegacji).

W sprawie pracy w Warsztacie Mech. — Grodzisk Wlkp., ul. Powst. Chocieszyńskich 12.

9366-K1

Praca Nauka

Krawcowa z dłuższą praktyką w szyciu męskich spodni — zatrudni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30223g.

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Warunki do omówienia. Górczyn, ul. Szubińska 3. 30222g

Potrzebny tokarz. Poznań, Biedrzyckiego 8 m. 1. 30259g

Do dziecka 1,5-letniego, potrzebna opiekunka na 6 godzin. Soboty wolne. Matejki 40 m. 13. 30271g

Przyjmę czeladnika na pół etatu. Piekarnia, Młyn 15. 30276g

Pomoc domowa potrzebna. Poznań, ul. Mylna 54a m. 17, po godzinie 17. 29897g

Oddam dozorstwo. Mieszkanie suterene w wygodnym, wynagrodzenie dobre. W zamian za mieszkanie zastępcze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29997g.

Sprzątam mieszkania — schody. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30003g.

Przyjmę kierowcę na taksowę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30066g

Uczennicę do gorseciarstwa, przyjmę. Piekary 11. 30108g

Gorseciarke — czeladniczkę, przyjmę. Piekary 11. 30109g

Potrzebny pracownik lub pracownica na gospodarstwo rolne. Wynagrodzenie bardzo dobre. Kozłowski 6. Poznań, ul. Szkolna 6. 30120g

Starsze małżeństwo, przyjmę dozorstwo. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30124g.

Zatrudnię kobietę do sprzątania pracowni cukierkowniczej. Wiadomość od poniedziałku w godzinach 16-18, Rybaki 8 m. 66. 30202g

Palacza c. o. do pracy w ogródnictwie, na nocną zmianę — przyjmę. Zgłoszenia: Szczepankowo, ul. Głębowa 11. 30312g

Elektromonterów i pomocników przyjmę. Poznań, ul. Rawicka 44. 30322g

Zaopiekuję się dzieckiem w swoim mieszkaniu. Chwiałkowskiego 8 m. 8. 30341g

Potrzebna pani dochodząca do półrocznego dziecka. Osiedle Rzeczypospolitej 90 m. 13. 30340g

Czeladnika i ucznia krawieckiego, przyjmę. Chrapan, Wielka 27. 30339g

Opiekunka do chorej, kilka godzin dziennie, potrzebna. Grochowska 53A m. 13. 30349g

Przyjmę malarzy. Bukowa 10a m. 2 Dębica, tel. 211-62. 30504g

Fryzjerka potrzebna. Praca stała. Poznań, Świerczewskiego 31. 30497g

Uczennicę fryzjerską po 10 klasach lub nieukończoną praktykę przyjmę. Dzierżyńskiego 16. 30491g

Pomocnik murarski potrzebny. Zgłoszenia Poznań — Winłary, ul. Siewna 5a. 30414g

Pani do dziecka półtorarocznego potrzebna. Grodzka 35. 30459g

Potrzebny pracownik do wszelkich prac w gospodarstwie. Stachowiak, Kościół, Gurostwo 2. 30463g

Przyjmę malarzy i uczniów warsztat Dąbrowskiego 80, godz. 7-8, względnie, tel. 407-05. 30473g

Magister, nauczyciel matematyki. Osiedle Jagiellońskie — tel. 716-39. 30321g

● Kupno ● Sprzedaż

Monety dawne nieobiegowe, numizmaty, medale, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30371g

Kupię stary zegarek kieszonkowy, repeter, ewentualnie złoty. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30158g.

Psa do pilnowania obiektu konieczne po szkole kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30488g.

Telewizor kolor fabrycznie nowy pilnie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30486g.

Sprzedaż bufetu, stół okrągły, leżanek dobrym stanie, biurko antyk, 2 szafy 3 drzwiowe, piec gazowy, 3 palniki, różne meble. Słowackiego 41/46 m. 3, po 15. 30387g

Sprzedaż ciagnik „Ursus 3 328” po kapitalnym remoncie. Piłta, Tarnowo Podgórne, pow. Poznań. 30419g

3toli pod telewizor i pojemnik na pościel gotowe i na zamówienie poleca. Swarzędz, ul. Wielka Rybacka 12. 30434g

Okazyjnie sprzedam — szwedzki palnik na ropę do c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30265g

Szafę trzydrzwiową sprzedam. Przybyszewskiego 31 m. 3. 30307g

Sprzedaż „Syrène” 104, rok 1969, Poznań, Zależne 8 m. 12. 28414gpr

Sprzedaż samochodów osobowych — bagażowy 1201, Szczepankowo, Salicka 14 po godz. 15. 30012g

Syrène 105, premia PKO sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30166g.

Wartburg 1972 sprzedam. Parking Dworzec Zachodni. 30030g

Zastawę kupię, tel. 550-00. 30049g

Sprzedaż Skodę S-100 premia PKO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30140g.

Sprzedaż Zastawę rok 1966 Poznań, ul. Polna 12 m. 13. 30165g

Sprzedaż Warszawę 223 Combi w bardzo dobrym stanie. Telefon 411-956, godz. 21-22. 30168g

Sprzedaż Syrenę 105, premia PKO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30201g.

Kupię nową Syrenę 105. Psarski, Smigiel, tel. 178. 30204g

Sprzedaż Warszawę górnosławską, Miejska Górka Rynek 32, tel. 62, pow. Rawicz. 871p

Sprzedaż Zastawę, stan bardzo dobry, nowa karo seria. Telefon 679-859. 30306g

Sprzedaż Syrenę, premia PKO, lub Trabantę na dotację. Majchryńska-Polak, Mieczewo koło Kórnik. 30325g

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLNO — ODZIEŻOWE

w POZNANIU, pl. Wolności 3

OFERUJE DO NATYCHMIASTOWEJ SPRZEDAŻY

przedsiębiorstwom handlu detalicznego oraz konsumentom

zbiorowym

odzież roboczą i służbową

w szerokim asortymencie

SPRZEDAŻ PROWADZI MAGAZYN ODZIEŻY ROBOCZEJ

POZNAŃ, UL. WOŹNA 15 — TEL. 500-48.

9364-K1

Kożuch męski nowy — sprzedam. Poznań, ul. 23 Lutego 21 m. 1. 30272g

Pilnie sprzedam spawarkę transformatorową. Poznań, ul. 5 (Lawica). 29942g

Futro płaszczowe — ładne, sprzedam 15.000 zł. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 30015g.

Sprzedaż skóry owczej — garbowane. Tel. 715-32. 30041g

Sprzedaż sukienki ślubnej. Jackowskiego 30 m. 3. 30127g

Sprzedaż meble stołowe, dębowe, komplet lub pojedynczo. Majewska, Poznań, Czesława 12 m. 4. 30149g

Sprzedaż MZ 250/1. Włodzimierz Krupa, Poznań, ul. Mottego 3 m. 4. 30304g

Sprzedaż Jawę CZ 175. Poznań, Szczepana 5 m. 79, od godz. 15. 30217g

Sprzedaż nowy telewizor kolorowy. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30247g.

● Samochody

Sprzedaż Warszawę M-20 Trybunalska 30. 30481g

Kupię samochód w dobrym stanie Skodę 1000 MB, względnie Moskwę 408. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30499g.

Sprzedaż Skodę S — 100, 1971, stan idealny. Konkretne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30403g.

Kupię trabantę w dobrym stanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30448g.

Kupię konto PKO na Plac 1500. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30474g.

Sprzedaż Warszawę M-20 z przyczepką. Palucka 23. 29425g

Sprzedaż tania Syrenę 101, stan dobry. Grunwaldzka 17 m. 3, po godz. 15. 30253g

Syrène 104 — sprzedam telefon 723-40. 30274g

Warszawę M-20 sprzedam, tel. 411-385. 30277g

Sprzedaż Warszawę M-20 stan techniczny dobry Poznań, ul. Staszica 18 m. 5, od godz. 16. 30288g

Sprzedaż Flata 125 P 1300, przebieg 6.000, rok produkcji 1972. Osiedle Rzeczypospolitej 95 m. 8, godz. 16-20. 30343g

Sprzedaż Trabantę i silnik. Tel. 560-28, godz. 8-10. 30346g

Sprzedaż Trabantę Combi z gwarancją. Poznań, ul. Rodawska nr 27. 30377g

Kupię przyczepę do samochodu osobowego, stan obojętny. — Miętkiewski, wieś i poczta Niemcewicz. 30376g

● Lokale

Młode małżeństwo, członkowie spółdzielni weźmie do remontu wykończenia, przeróbki, pokój, starych domów gospodarczych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30230g.

Młode bezdzietne małżeństwo, członkowie spółdzielni wynajmie nieumeblowany pokój na okres 3 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30233g.

Student poszukuje pokoju 1-osobowego w centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30261g.

Pracujący, uczący się pan poszukuje samodzielnie pokoju najchętniej Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30270g.

Małżeństwo z dzieckiem wynajmie mieszkanie w dogodnym w Poznaniu, tel. 478-37. 30291g

Przyjmę na pokój małżeństwo. Poznań — Dębica Lumumby 14. 30010g

Młode małżeństwo z dzieckiem, członkowie spółdzielni, poszukuje pokoju. Tadeusz Nowakowski, Poznań, ul. Mylna 6/8 m. 29. 30056g

Korzystnie zamienię 3-pokojowe mieszkanie, komfort, c. o., I ptr., okolica Starego Rynku — na M-4 na Osiedlu Przyjaźni, telefon 562-48. 30090g

Zamienię mieszkanie 3,5-pokojowe, willowe, parter, c. o. etażowe, telefon — na 2 mieszkania 2 i 1-pokojowe, w nowym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30133g

Bezdzietne małżeństwo — członkowie spółdzielni, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30187g.

Studentka, poszukuje pokój 1-osobowego z c. o. Płatne 3 miesiące z góry. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30028g.

Samodzielne — stare budownictwo, 3 pokoje z przynależnościami, piece elektryczne, telefon, w centrum — zamienię na nowe budownictwo M-4. Tel. 516-34, od 18. 30044g

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe, nowe budownictwo, Grunwald — na większe z wygodami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30143g.

Mieszkanie 70 m² — zamienię na mniejsze. Warunki centralne. Pl. Młodej Gwardii 5 m. 10, godz. 17-20. 30183g

Kupię 2 lub 1 pokój z kuchnią, spółdzielcze, własnościowe. Wiadomość — Wrocławska 18 m. 6, wejście z Jaskółce. 30311g

Kupię pilnie mieszkanie własnościowe, spółdzielcze, 3-pokojowe, nowe budownictwo. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30333g.

Asystentka, poszukuje pokój z c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30351g.

● Nieruchomości

Sprzedaż dom jednorodzinny z ogrodem 2640 m² nadajemy się na ogrodnictwo, względnie hodowlę — działka Junikowo. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30292g.

PRZEDSIĘBIORSTWO HYDROGEOLOGICZNE W POZNANIU

POSZUKUJE

na terenie województwa poznańskiego i kolskiego

OBIEKTU KOLONIJNEGO

na lata 1973/77.

Reflektuje się na miejscowość posiadającą las, wodę oraz internet szkolny wyposażony w kuchnię.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem przedsiębiorstwa w Poznaniu, ul. Wilczak 45/47, 9319-K1

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Grunwald” w Poznaniu

sprzeda

grzejniki blaszane nr 1

z demontażu w cenie 10,— zł. za szt.

Informacja tel. 671-422, ul. Wysockiego 6 m. 5. 9319-K1

Przetarg

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 — Poznań, ul. Obornicka 227/229 — ogłasza PIERWSZY PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż SAMOCHODÓW:

<

RADIO

NIEDZIELA PROGRAM I — Fala 1222; 8.15 W rannych piosenkach; 9.05 Fala 72; 9.15 Małomiasteczkowy; 10.05 Długość młodszych; 10.20 Tekstowy; 10.30 Rozgłoszenia; 10.45 Haremska; 11.00 Omnibus przez naukę; 11.15-12.45 i 13-13.45 Transm. meczu piłki „Legia W-wa — „Górnik” — Zabrze; 13.50 Muzyka; 14.05 Z teatru; 14.30 W Jeziorkach; 15.05 Konc. żywe; 16.05 Tygodn. przegląd wydarzeń; 16.20 Teatr wydziału; 16.30 Mecz piłki przed bykami; 17.15 Mel. rozrywki; 17.30 Gra; 17.45 Mel. rozrywki; 17.50 Piosenka miesiąca; 18.30 Jazz lekki; 18.45 Piosenki; 19.15 Przy muzyce; 19.30 Dobranoc; 19.45 rycie o sporcie; 19.53 Dobranoc; 20.10 o czym mówią w świecie; 20.30 Matysławowie; 21.05 Przeboje wieczoraj i dziś; 21.30 Zespół Dzieci walczy; 21.45 Sezon towarzyski; 22.05 Muzyka; 22.15 Ballady i romanse; 22.30 Zakończmy; 23.10 Do Studia Si; 23.15 B. Klimczuk; 23.25 Od Jambore do Jambore; 0.10 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 7 Gra Polska Kapała p/d F. Dzierżanowskiego; 7.45 Piosenki z uniwersytetu; 8 Moskwa z melodiami; 8.35 Radioproblemy; 10 Wielkopolska Niedziela; 12.30 Konc. laureatów Radiowego Konkursu Moniuszkowskiego; 13.30 Z filmu; 13.45 Ścieżki dźwiękowe; 13.55 Program z dywanikiem; 15 Teatr dla dzieci „Owocowe Piosenki Kanadyjskie”; 16.15; 16.45 Piosenki bez słów; 16.50 „Nadzieje” opow. W. Tokasiewicz; 17.00 Konc. Chopinowski z nagrań A. Barasiewicza; 17.05 Warszawski Tygodnik Dźwięku; 17.30 Zapomniane gwiazdy piosenki; 18 Teatr Poezji „Ochodzą w cień uwikłani w gąsienicę promienie”; 19.45 Wojsko, strategia, obronność; 20 Magazyn literacko-muzyczny — „Słota wielostronna”; 21.30 Rep. z przesłuchania II etapu VI Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego; 22.05 Ogólnopolski konkurs sportu; 22.35 „Niedzielne spotkanie z muzyką” z cyklu „Koncerty Instrumentalne Muzarta”; 23.43 „Na dobranoc” — gra Oscar Peterson.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 7.30 Spotkanie z T. Keso- wia; 8.10 Łajba dookoła świata; 8.35 Niedzielne rytmy; 9 „Kieska” — 28 odc.; 9.10 Grajace listy; 9.35 Gdy się mówi A... — aud. public.; 10 Ilustrowany tygodnik rozrywki; 11.25 Zapomniane koncerty fortepianowe — John Field — II koncert As-dur; 12.05 „Burza nad deszczem, ster na lewo” — słuch.; 12.30 Miedzy „Robino” a „Olimpia”; 13 Tydzień na UKF-le; 13.15 Szkoła tańca — walc; 13.30 Z kompozycji teki George’a Gershwina; 14.05 Szkoła tańca — samba; 14.20 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.45 Na estradzie — W. Młynarski; 15.10 Pierwsze obrotu — muzyczne premiery; 15.30 Daleko od kraju; 15.50 Zwierzenia prezentera; 16.15 Jak na Szpilkach — radiowe wyd. tygodnika „Sztuka”; 16.45 Piosenki z „Włoskiego buta”; 17.05 „Kieska” — 29 odc.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Szkoła tańca — rock and roll; 18 Coś w tym jest — rozmowa o filmach; 18.15 Polonia śpiewa; 18.30 Min. max. czyli minimum słów, maksimum muzyki; 19.05 „Kapelusze stawiają na nogi” — słuch.; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20 Impresje filmowe — gawęda; 20.10 Wielkie recitale — Geza Anda na Festiw.

Krawiecka Spółdzielnia Pracy „MODA” w Poznaniu
UPRZEJMIIE INFORMUJE PT KLIENTÓW, że
WSZELKIE NAPRAWY ODZIEŻY, PRASOWANIE ORAZ PRZERÓBK
wykonuje nasz zakład usługowy przy ul. Ślusarskiej 6.
GWARANTUJEMY SPRAWNĄ I FACHOWĄ OBSŁUGĘ.
9000-K1

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „XX-lecie PRL”
w Poznaniu, ul. Sowińskiego 29, barak 14
ZAKUPI
I maszynę kalkulacyjną
ze źródeł uspołeczniczonych wzgl. od osób prywatnych.
Oferty prosimy kierować pod wyżej podanym adresem.
9187-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE WYNAJMIJE LOKAL
o powierzchni ok. 30²
(1 duży lub 2 mniejsze pokoje)
NA POMIESZCZENIA BIUROWE
w śródmieściu lub dzielnicy
Jeżyce, Grunwald.
Warunki do uzgodnienia.
Oferty prosimy kierować pod adresem:
Okręgowe Laboratorium Analityczno-Kontrolne TPS, Poznań, Al. Marcinkowskiego 24, telefon 566-21 do godz. 15.
2061-K2

ZESPÓŁ WOJEWÓDZKICH PRZYCHODNI SPECJALISTYCZNYCH
w Poznaniu, ul. Słowackiego 8/10
UPRZEJMIIE ZAWIADAMIA
że od dnia 16 listopada 1972 roku
obowiązującym będzie nowy zbiorczy
numer wywoławczy centrali telefonicznej
644-61
9197-K1

W dniu 17 listopada 1972 r. zmarł w wieku lat 90
STANISŁAW ŚLIWIŃSKI
zasłużony aktor związany wieloletnią współpracą z poznańskimi teatrami dramatycznymi.
Za swoje osiągnięcia twórcze odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia PRL i Odznaką G. Uniańska.
Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 14.15, na cmentarzu na Junikowie.
Teatr Polski w Poznaniu
Dyrekcja, Kolo SPATiF, Rada Zakładowa ZSPKIS
9398-K1

W dniu 16 listopada 1972 r. zmarła po krótkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. przeżywszy 72 lata naszą ukochaną siostrą i ciocią, śp.
STANISŁAWA ŚWIGOŃ
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 21 bm. o godz. 12.30, na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążone
siostry i rodzina
Poznań, ul. Łąkowa 10.
30498g

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań 2 Grunwaldzka 19 Redaktor naczelny: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego): Jacek Kaczmarek (sekretarz redakcji). Wiesław Porzycki (redaktor naczelny). Zbigniew Szumowski (redaktor naczelny). Informacje dla Czytelników — dział łączności z Czytelnikami — 552-18. Redakcja nocna — 430-73 i 453-31. Zastępca red. naczelnego — 657-18. Sekretarz redakcji — 648-85. Sekretariat — 454-09. Dział Miejski — 659-39. Redakcja nocna — 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA”. Biuro Ogłoszeń — Poznań, Grunwaldzka 19 telefon 659-16 i 400-41. Za treść i terminy druku odpowiedzialność nie odpowiada. Rekopiesów nie zamienionych redakcja nie zwraca. Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań, 7 sierpnia 1972 r. Prenumerata: wpłaty bez żadnych ograniczeń na kwartał (39 zł) półroczną (78 zł) lub roczną (156 zł) przysługują do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — za pośrednictwem blankietów PKO — KUPIK „Ruch” Poznań, Zwierzyniecka 3 na konto PKO nr 5-6-151: do dnia 15 poprzedzającego okres prenumeraty — listonosze i urzędy pocztowe.

Lokale
Kupię mieszkanie własne 3 lub 2 pokoje. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30405g.
Piszę szukam małego pokoju umiarkowanego dla samotnej osoby tylko spać na Osiedlu Przyjaźni. Cena obojętna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30487g.
Panie na wspólny pokój przyjmuję. Górczewska 81/ dojazd do z Dębca lub Górczewska. 30404g

Kupię spiesznie mieszkanie własne 2-3 pokoje w centrum. Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30412g.
Młoda pani mgr inż. poszukuje pokoju jednoosobowego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30416g.
Młody kulturalny szuka pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30412g.
Kupię mieszkanie własne 3-4 pokoje z kuchnią. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30449g.
Wylaczony lub własnościowy pokój z kuchnią względnie pokój kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30465g.

Nieruchomości
Budynek wylaczony 5-pokojowy Poznań, Nowe Miasto, 3 pokoje, kuchnia, garaż, wolne korzystnie sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30485g.
Swierczewo rozpoczęta budowa sprzedam telefon 671-845. 30389g

W dniu 17 listopada 1972 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 61, śp.
EDMUND NIEMCZEWSKI
kupiec
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 21 bm. o godz. 10.50, z kaplicy cmentarnej na Górczynie, o czym zawiadamiamy w nieutulonym smutku i żalu
żona z córkami, zięćmi i wnuczkami
Poznań, ul. Boczna 1 m. 1. 30507g

W dniu 17 listopada 1972 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach namaszczone Olejami św. nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.
STANISŁAWA GRZYBOWSKA
z domu Maciejewska
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 21 bm. o godz. 10.30, na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążona
córka z mężem, dziećmi i wnukiem
Poznań, ul. Galla 20a. 30460g

W dniu 17 listopada 1972 r. zmarła po krótkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. przeżywszy 72 lata naszą ukochaną siostrą i ciocią, śp.

POMYŚL O ZIMIE!
USZCZELKI DO OKIEN
Z TWORZYW SZTUCZNYCH
SKUTECZNIE CHRONIĄCE PRZED ZIMEM
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH SKLEPACH
z ARTYKUŁAMI CHEMICZNYMI
i GOSPODARSTWA DOMOWEGO oraz PDT.
NA TERENIE MIASTA POZNANIA I WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO.
9392-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „MOSTOSTAL”
Poznań, ul. Wołowska nr 70
zawiadamia uprzejmie,
że z dniem 20. 11. 1972 r.
ZMIENIONY ZOSTAŁ
numer telefonu
na 67-60-71
9313-K1

Dom centrum Poznania, możliwość zamieszkania, budowa garaży, warsztaty okazjonalnie sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30484g.
Sprzedam piętro willi komfortowej, wylaczony 3 pokoje, taras, ogródek, działka Grunwaldzka. W arunek mieszkanie zastępcze, 2 pokojowe w śródmieściu do II piętra. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30411g.
Kupię dom na Dębca lub Swierczewie może być niewykończony. Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30390g.

STANISŁAW ŚLIWIŃSKI
aktor Teatru Polskiego
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 bm. o godz. 14.15, na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
30494g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 18 listopada 1972 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. przeżywszy lat 70, mój najdroższy mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, śp.
FRANCISZEK HEJNA
emeryt PKP
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 21 bm. o godz. 14, na cmentarzu komunalnym Główna.
W smutku pogrążeni
żona, córki, synowie, synowie, zięćmi i wnuki
Poznań — Antoninek, Dworzec PKP. 30502g

SPÓŁDZIELNIA PRACY „JUWELIA”
w Poznaniu, Plac Wolności 5
z dniem 17 listopada 1972 r.
ZMIENIŁA NUMER
centrali telefonicznej z 546-26 i 594-47
na 592-73 i 592-74
9255-K1

Pracownicy poszukiwani
Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 w Poznaniu, ul. Obornicka 227/229 — przyjmie zaraz do pracy następujących pracowników z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego:
— 2 PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH z wykształceniem średnim, na stanowiska ekonomistów w Bazie Transportu;
— 1 PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO do Działu Analiz, z wykształceniem średnim i praktyką, względnie wyższym ekonomicznym.
Zgłoszenia osobiste z przedłożeniem odpowiednich świadectw potwierdzających poziom wykształcenia oraz praktyki, przyjmują Sam. Sekcja Kadry przedsiębiorstwa — pokój 108.
Warunki pracy do uzgodnienia. Dojazd do pracy autobusami przedsiębiorstwa. 9349-K1
Przedsiębiorstwo Budowlane w Poznaniu — zatrudni zaraz do pracy — na stanowisko
DYREKTORA d/s PRODUKCJI — MGR. INŻ. — z wykształceniem wyższym technicznym budowlanym wraz z uprawnieniami i 5-letnią praktyką na kierowniczych stanowiskach.
Warunki pracy i pracy wg UZP w budownictwie do omówienia na miejscu.
Podania wraz z odpisami dyplomów oraz opinii za okres ostatnich 5 lat pracy, prosimy przysłać pod adresem RSW „Prasa” — Poznań, ul. Grunwaldzka 19 na numer oferty 9309-K1.

† Dnia 16 listopada 1972 r. zmarł nagle nasz kochany ojciec i dziadek, przeżywszy lat 75
KAZIMIERZ KALOTA
powstaniec wielkopolski
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 21 bm. o godz. 14.15 na Junikowie.
córka, syn, synowa i wnuczki
Poznań, Sw. Wawrzyńca 80. 4.

† Dnia 15 listopada 1972 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. przeżywszy lat 60, mój drogi mąż
mgr GRZEGORZ PIOTR PIOTROWSKI
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 bm. o godz. 13.40, na cmentarzu junikowskim.
Z O N A
Proszę o nieskładanie kondolencji. 30438g

Dnia 15 listopada 1972 r. zmarł w wieku lat 60, nasz długoletni starszy lustrator
mgr GRZEGORZ PIOTROWSKI
Z głębokim żalem żegnamy w Zmarłym wzorowego pracownika i serdecznego Kolegę.
Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 13.40, na cmentarzu na Junikowie.
Żonie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Rada Zakładowa, Zarząd, Współpracownicy Centralny Związek Spółdzielni Mleczarskich Wydział Lustracji w Poznaniu.
Wojewódzki Związek Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu.
9386-K1
† W dniu 17 listopada 1972 r. zmarł nagle przeżywszy lat 49, kochany mąż, nieodżałowany ojciec, śp.
STANISŁAW ŻAK
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 21 bm. o godz. 13.40, na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążeni
żona, synowie i rodzina
Poznań, Lodowa 27 m. 5. 30475g

AB GŁOS WIELKOPOLSKI
Nr 276 (8938) 19/20 XI 1972

